

Roman Gieroń

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

ORCID 0000-0003-0608-026X

MIĘDZY „UJĘCIEM” A „DZIAŁANIEM NA SZKODĘ”.
GŁOS W DYSKUSJI NA TEMAT POWOJENNYCH ROZLICZEŃ
OSÓB BIORĄCYCH UDZIAŁ W TZW. TRZECIEJ FAZIE ZAGŁADY.
PERSPEKTYWA PRAWNO-HISTORYCZNA

Streszczenie

W artykule zaprezentowane zostały okoliczności i przyczyny wydania przez Sąd Najwyższy postanowienia z 18 października 1949 r., w którym znalazła się rozszerzająca wykładnia terminu „ujęcie” i jego wpływu na rozliczenia osób sądzonych na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. za różne formy udziału w czynnościach związanych z ujmowaniem Żydów w okresie 1942–1945. Egzemplifikacji tego zagadnienia dokonano głównie na przykładzie powojennej sprawy karnej Adolfa Koguta i Józefa Szczepana, oskarżonych o to, że podczas okupacji niemieckiej przekazali funkcjonariuszom tzw. granatowej policji z Radgoszczy informację o ujęciu we wsi Gruszów Wielki czterech Żydówek, a następnie furmanką przywieźli trzech granatowych policjantów, którzy ujęte zastrzelili na miejscu. Podejmowane w artykule rozważania dotyczące powojennych prawnokarnych rozliczeń zostaną przedstawione wraz z przybliżeniem mikrohistorycznego kontekstu czynu popełnionego przez Koguta i Szczepana. Takie podejście ma umożliwić zrozumienie specyfiki rozliczeń tej kategorii przestępstw z okresu II wojny światowej i problemu adekwatności wymiaru kary dla osób, które podczas okupacji niemieckiej zostały przymuszone do

udziału w różnych działaniach mających związek z ujmowanymi wówczas uciekinierami przed Zagładą.

Słowa kluczowe

„sierpniówki” • Adolf Kogut • Generalne Gubernatorstwo • Józef Szczepan • postanowienie Sądu Najwyższego z 18 października 1949 r. • powojenne rozliczenia • procesy • trzecia faza Zagłady • ujęcie • działanie na szkodę

W powojennej Polsce, podporządkowanej władzy komunistycznej, podstawą rozliczeń przestępstw z okresu II wojny światowej był ogłoszony 13 września 1944 r. dekret PKWN, który powszechnie jest nazywany „sierpniowym”¹. Na podstawie tego aktu prawnego oskarżano m.in. funkcjonariuszy okupacyjnego aparatu administracyjnego i policyjnego, członków załóg obozów koncentracyjnych, funkcjonariuszy Polnische Polizei (tzw. granatowej policji), donosicieli, a także żołnierzy i działaczy polskich organizacji podziemnych oraz niepodległościowych, którym zarzucano współpracę z niemieckim okupantem. Nowe władze wykorzystywały rozliczenia zbrodni zarówno do legitymizacji swoich rządów, jak i do walki z przeciwnikami politycznymi – w tym do ich dyskredytowania².

Wśród sądzonych były także osoby oskarżane o popełnienie zbrodni względem ludności żydowskiej. Mimo że w ostatnich latach wzrasta liczba publikacji poświęconych powojennym rozliczeniom Holokaustu w Polsce, pełny opis tej problematyki wciąż czeka na opracowanie³. Z dotychczasowych badań wiemy,

¹ Jego pełna nazwa to: Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (DzU 1944, nr 4, poz. 16). Akt ten został wydany bez podstawy prawnej i przez nieuprawniony organ. Mimo tego wciąż stanowi element składowy polskiego prawodawstwa i jest podstawą ścigania zbrodniarzy wojennych. Zob. L. Nowakowski, *Zasady odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości* [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, red. R. Niedzielko, t. 2: *Ludobójstwo*, Warszawa 2008, s. 100.

² A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008, s. 311; P. Machciewicz, A. Paczkowski, *Wina, kara, polityka. Rozliczenia ze zbrodniami II wojny światowej*, Kraków 2021, s. 255; A. Dziurok, *Osądzenie przestępstw okresu II wojny światowej przez Specjalny Sąd Karny w Katowicach w latach 1945–1946*, Katowice–Warszawa 2024, s. 357, 382.

³ Są to głównie prace regionalne i studia przypadków (z nowszych prac zob. m.in. A. Kornbluth, „Jest wielu Kainów wśród nas”. *Polski wymiar sprawiedliwości a Zagłada, 1944–1956*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 157–172; M. Szpytma, *Zbrodnie na ludności żydowskiej w Markowej*

że przed sądami, poza donosicielami i szmalcownikami, bardzo często w ramach grupowych procesów stawali także byli tzw. więjscy funkcyjni (sołtysi, ich zastępcy, członkowie wart chłopskich, zakładnicy, gońcy, osoby wyznaczone do dostarczenia podwód itd.), którzy kilka lat wcześniej w ramach nałożonych przez niemieckiego okupanta obowiązków brali udział w różnych czynnościach związanych z poszukiwaniem lub ujmowaniem Żydów. Nie wiemy, jaki odsetek wśród osób sądzonych za popełnienie czynów karalnych wobec ludności żydowskiej stanowili tzw. więjscy funkcyjni. Wydaje się, że był on znaczny⁴.

Dla zrozumienia i oceny powojennych rozliczeń osób biorących udział w wypływywaniu żydowskich uciekinierów ważna jest powojenna ewolucja wykładni terminu „ujęcie” (występującego w art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego)⁵ i jej wpływ

w 1942 roku w kontekście postępowań karnych z lat 1949–1954, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2014, nr 40, s. 39–66; T. Domański, *Proces z dekretu sierpniowego policjantów granatowych z Wodzisławia oskarżonych o popełnienie zbrodni na Żydach*, „Polish-Jewish Studies” 2020, t. 1, s. 77–105; R. Gieroń, *Półmrok. Procesy karne w sprawie przestępstw okupacyjnych popełnionych przez chłopów wobec Żydów w województwie krakowskim*, Kraków 2020; M. Roth, *Urzędnicy przed sądem – ekstradycja nazistowskich zbrodniarzy z Niemiec i ich procesy w Polsce*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2023, nr 19, s. 259–276; D. Libionka, *Zaprowadzanie sprawiedliwości. Śledztwa i postępowania sądowe wobec funkcjonariuszy aparatu okupacyjnego i Polaków w służbie niemieckiej z Kreis Miechów*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2023, nr 19, s. 277–324; A. Bikont, „W sprawie zamordowania rodziny mojej...”. Jak Icek Lerner z Komarówki Podlaskiej szukał sprawiedliwości i jej nie znalazł, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2023, nr 19, s. 355–376; M. Korkuć, „Tak przyznaję się do winy”. Zabójstwo we wsi Rogów 1 lutego 1943 r. Studium przypadku [w:] *Martyrologia wsi polskich w pamięci historycznej*, Kielce 2021, s. 73–101; warto także wspomnieć o artykule Andrzeja Rzeplińskiego: *idem, Ten jest z ojczyzny mojej? Sprawy karne oskarżonych o wymordowanie Żydów w Jedwabnem w świetle zasady rzetelnego procesu* [w:] *Wokół Jedwabnego*, t. 1: *Studia*, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2002, s. 353–459). Na tym tle wyróżniają się prace, pretendujące do ujęć monograficznych, Gabriela Findera i Aleksandra Prusina (G.N. Finder, A.V. Prusin, *Justice behind the Iron Curtain. Nazis on Trial in Communist Poland*, Toronto 2018) oraz Andrew Kornblutha (A. Kornbluth, *The August Trials. The Holocaust and Postwar Justice in Poland*, Cambridge 2021). Pierwsza publikacja, będąca studium powojennych procesów niemieckich zbrodniarzy wojennych w Polsce, przybliża czytelnikowi m.in. wkład polskich Żydów w te działania, natomiast druga koncentruje się na rozliczeniach zbrodni popełnionych przez nieżydowskich polskich obywateli na Żydach w okresie niemieckiej okupacji.

⁴ Por. R. Gieroń, *Półmrok. Procesy karne...*, s. 190.

⁵ Ostateczną treść przepisu oznaczonego jako art. 1 pkt 2 ustalono 10 XII 1946 r.: „Art. 1 pkt 2. Kto, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzzonego, przez wskazanie lub ujęcie działał na szkodę osób ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych poszukiwanych lub prześladowanych przez władze, podlega karze śmierci” (DzU 1946, nr 69, poz. 376). Warto dodać, że w pierwszej redakcji dekretu sierpniowego w art. 1 lit. b) „ujęcie” było powiązane z „wywożeniem” – „Kto, działając na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej, działał lub działa na szkodę osób przebywających na obszarze Państwa Polskiego, w szczególności przez ujęcie lub wywożenie osób poszukiwanych albo prześladowanych przez władzę okupacyjną z jakichkolwiek przyczyn (z wyłączeniem ścigania za dokonanie przestępstw pospolitych), podlega karze śmierci”

na orzecznictwo sądowe. Leszek Kubicki i Andrzej Pasek wskazywali na trzy okresy interpretacji tego terminu, które charakteryzowały się interpretacją: 1) ścisłą, 2) szeroką, 3) tzw. umiarkowaną⁶. Koniec pierwszego okresu – czyli obowiązywania ścisłej wykładni – był związany z postanowieniem wydanym 18 października 1949 r. przez Sąd Najwyższy, w powiększonym składzie siedmiu sędziów, na posiedzeniu niejawnym w Łodzi, w którym uznano m.in.:

pod pojęcie ujęcia podpadną nie tylko czynności zmierzające do fizycznego ujęcia, ale także po ujęciu wszystkie inne czynności, które zmierzają do oddania ujętego w ręce organu okupanta⁷.

W niniejszym artykule zaprezentowane zostaną okoliczności i przyczyny wydania powyższego postanowienia i jego wpływ na rozliczenia osób sądzonych na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. za różne formy udziału w czynnościach związanych z ujmowaniem Żydów w okresie 1942–1945. Egzemplifikacji tego zagadnienia dokonam głównie na przykładzie powojennej sprawy karnej Adolfa Koguta i Józefa Szczepana, którzy zostali oskarżeni o to, że w okresie niemieckiej okupacji przekazali funkcjonariuszom tzw. granatowej policji z Radgoszczy informację o ujęciu we wsi Gruszów Wielki czterech Żydówek, a następnie furmanką przywieźli trzech granatowych policjantów⁸, którzy zastrzelili ujęte na miejscu. Sprawa ta jest warta szczegółowej analizy⁹, ponieważ właśnie w ramach tego postępowania karnego doszło do zadania pytania prawnego, które dopro-

(DzU 1944, nr 4, poz. 16), w noweli lutowej pojawiło się „wskazanie, ujęcie lub wywożenie” (DzU 1945, nr 7, poz. 29), a dopiero w dekrete grudniowym znalazło się sformułowanie „wskazanie i ujęcie”.

⁶ W odniesieniu do pierwszego okresu Leszek Kubicki pisał o „szczególnie wąskiej interpretacji” czy też o „wykładni ścieśniającej” (L. Kubicki, *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa 1963, s. 115–120). Por. A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002, s. 75–80.

⁷ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej AN Kr), 29/439/1362, Postanowienie Sądu Najwyższego, Łódź, 18 X 1949 r., k. 54v–55. We wszystkich cytatach zachowano pisownię oryginalną, poprawiono interpunkcję.

⁸ Na temat funkcjonariuszy, którzy dokonali zabójstwa Żydówek, będę pisał w dalszej części artykułu.

⁹ Mimo że sygnatura tej sprawy (chodzi o starą sygnaturę K 40/50) została umieszczona w spisie źródeł wykorzystanych w pracy Jana Grabowskiego dotyczącej powiatu dąbrowskiego, w książce nie znajdziemy opisu tej historii (J. Grabowski, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011, s. 247).

wadziło do wydania wspomnianego wcześniej postanowienia z 18 października 1949 r. zawierającego rozszerzającą wykładnię terminu „ujęcie”.

Podejmowane w artykule rozważania dotyczące powojennych prawnokarnych rozliczeń zostaną przedstawione wraz z przybliżeniem kontekstu mikrohistorycznego czynu popełnionego przez Koguta i Szczepana. Przeprowadzona na podstawie źródeł rekonstrukcja zbrodni, do jakiej doszło w Gruszowie Wielkim, umożliwia ukazanie dylematów członków społeczności wiejskiej w szerszym kontekście działania mechanizmu stworzonego przez niemieckiego okupanta na obszarach wiejskich Generalnego Gubernatorstwa (GG), który miał na celu „wyłapywanie” ukrywających się Żydów. Interesuje mnie, jak wspomniani oskarżeni odnajdywali się w narzuconych im okolicznościach oraz jak w okresie powojennym byli sądzeni. Takie ujęcie ma umożliwić zrozumienie specyfiki rozliczeń tej kategorii przestępstw z okresu II wojny światowej i problemu adekwatności wymiaru kary dla osób, które podczas okupacji niemieckiej zostały przymuszone do udziału w różnych działaniach mających związek z ujmowanymi wówczas żydowskimi uciekinierami oraz przybliżenie do odpowiedzi na pytanie: czy rzeczywiście mieliśmy do czynienia z wyjątkową łagodnością sądów względem polskich sprawców przestępstw wobec Żydów¹⁰.

W artykule wykorzystałem materiały archiwalne znajdujące się w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej i Archiwum Narodowym w Krakowie oraz orzecznictwo sądowe z analizowanego okresu.

Trzecia faza Zagłady

W 1942 r. w GG wraz z rozpoczęciem akcji deportacyjnych do obozów zagłady i likwidacją kolejnych gett (w ramach akcji „Reinhardt”¹¹) na obszarach wiejskich pojawiła się niemała grupa żydowskich uciekinierów, którzy starali się

¹⁰ Por. A. Kornbluth, *The August Trials...*, s. 274–275. Autor tej pracy przedstawia tezę o wyjątkowej łagodności sądów względem wspomnianych sprawców przestępstw. Warto zwrócić uwagę, że nie przedstawił on zbyt szeroko realiów okupacji w Generalnym Gubernatorstwie. Zob. krytyczną recenzję tej publikacji: A. Dziurok, *Temida w służbie ideologii, narodu polskiego czy sprawiedliwości? Sądownictwo polskie wobec zbrodni na Żydach popełnionych w okresie II wojny światowej: Andrew Kornbluth, „The August Trials. The Holocaust and Postwar Justice in Poland”, Cambridge, Massachusetts, London 2021, „Polish-Jewish Studies” 2024, t. 5, s. 432–449.*

¹¹ Operacja będąca częścią *Endlösung der Judenfrage* („ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”). Została przeprowadzona przez niemieckie władze okupacyjne w GG oraz Bezirk Białystok (Okręgu Białystok). Za jej początek uznaje się deportację z getta lubelskiego, która rozpoczęła się w połowie marca 1942 r.

ocaleć. Przedstawiciele niemieckich władz zdawali sobie z tego sprawę i wdrażali działania mające na celu ich „wyłapywanie”. Poza wykorzystaniem niemieckich funkcjonariuszy sił policyjnych oraz służb pomocniczych, zmobilizowanych do akcji w gettach, do „wyłapywania” uciekinierów włączono – jak pisał Dariusz Libionka – administrację szczebla lokalnego, czyli „burmistrzów, wójtów i sołtysów oraz strażaków, a na niektórych terenach w dystrykcie krakowskim junaków z Baudienst”¹². Badacz dodał: „Obławy na Żydów, którzy zbiegli podczas akcji, z przymusowym udziałem ludności wiejskiej, urzędowała nie tylko policja, lecz także niektórzy starostowie”¹³. Razem z akcjami deportacyjnymi w teren wyruszały także specjalne policyjne grupy pościgowe (ekspedycje karne zmobilizowane z członków żandarmerii i funkcjonariuszy granatowej policji), których celem było wytropienie żydowskich uciekinierów.

Należy zwrócić uwagę, że jest to także czas radykalizacji represji wobec osób udzielających pomocy ludności żydowskiej. Kilka miesięcy po rozpoczęciu akcji „Reinhardt”, w listopadzie 1942 r., w Dzienniku rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa ukazały się policyjne rozporządzenia wyższego dowódcy SS i Policji Friedricha Wilhelma Krügera, w których stwierdzono, że każda forma pomagania Żydom będzie karana śmiercią, i nałożono na mieszkańców GG obowiązek denuncjowania żydowskich uciekinierów¹⁴. W przypadku niedopełnienia tej powinności zapowiadano zastosowanie tzw. policyjnych środków bezpieczeństwa. Wśród lokalnych społeczności, szczególnie mieszkańców wsi, głośnym echem odbijały się informacje o wszelkich pokazowych egzekucjach i odpowiedzialności zbiorowej za ratowanie Żydów¹⁵. Celem tych działań było doprowadzenie do sytuacji, w której żydowscy uciekinierzy będą identyfikowani z zagrożeniem dla bezpieczeństwa lokalnych społeczności.

¹² D. Libionka, *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin 2017, s. 248.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Policyjne rozporządzenie o stworzeniu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej w Okręgu Warszaw i Lublin z dnia 28 X 1942 r., „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement” 1942, nr 94, s. 666; Rozporządzenie policyjne o stworzeniu żydowskich dzielnic mieszkaniowych w Okręgach Radom, Krakau i Galizien z dnia 10 XI 1942 r., „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement” 1942, nr 98, s. 683–686.

¹⁵ Wyniki dotychczasowych prac badawczych (prowadzonych w ramach projektu „Indeks”) nad zagadnieniem skali i rodzaju represji za pomoc niesioną Żydom zob. *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019.

Akcja wyłapywania uciekinierów była prowadzona przez wiele miesięcy po zakończeniu akcji deportacyjnych aż do końca niemieckiej okupacji. Na obszarach wiejskich istotnymi elementami tego systemu byli niemieccy żandarmi i znajdujące się pod ich nadzorem lokalne posterunki policji granatowej. Do działań przeciwko Żydom wprzęgnięto także członków lokalnych społeczności – tzw. wiejskich funkcyjnych (członków wart nocnych, straży gromadzkich oraz zakładników). Nałożono na nich obowiązki związane z legitymowaniem nieznanym im osób i przekazywaniem ich do sołtysów, którzy z kolei mieli powiadamiać o nich funkcjonariuszy służb policyjnych¹⁶. Niosło to za sobą tragiczne konsekwencje dla ukrywających się Żydów.

Nie należy zapominać, że oprócz osób przymuszonych do wyłapywania żydowskich uciekinierów byli również tacy, którzy czerpali korzyści z ich dramatycznego położenia, a także dopuszczali się wobec nich zbrodni. Po wojnie polscy sędziowie podczas procesów karnych musieli dokonywać oceny działań zarówno jednych, jak i drugich. Przy wymierzaniu kary osobom przymuszonym do udziału w wyłapywaniu ukrywających się Żydów (np. z tytułu pełnionych przez nich obowiązków) znaczenie miała ocena stopnia ich gorliwości. Jak przeczytamy w dalszej części artykułu, nierzadko problemem było także przyporządkowanie dokonanego czynu do poszczególnych dyspozycji artykułów z dekretu sierpniowego.

Ujęcie Hanki Erlich, Róży Barb i jej córek Ester i Eti

W treści wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z 13 stycznia 1949 r. jest napisane, że „w marcu 1944 r. w gromadzie Gruszków Wielki, powiat Dąbrowa Tarnowska, mieszkańcy gromady ujęli i doprowadzili do sołtysa cztery osoby pochodzenia żydowskiego. Sołtys pod naciskiem mieszkańców obawiających się o swe życie polecił oskarżonym pojechać do Radgoszczy po policję. Oskarżeni z polecenia sołtysa pojechali podwodą do Radgoszczy, skąd przywieźli trzech policjantów, którzy owych czterech ujętych osobników zastrzelili”¹⁷. Za

¹⁶ Na temat zmuszania ludności polskiej (w tym sołtysów i członków wart chłopskich) do udziału w realizowaniu niemieckiej polityki antyżydowskiej zob. T. Domański, *Niemiecka administracja gminna w Generalnym Gubernatorstwie i jej pozostałość aktowa do badań nad relacjami polsko-żydowskimi. Przykład dystryktu radomskiego*, „Polish-Jewish Studies” 2023, nr 4, s. 147–176.

¹⁷ AN Kr, 29/439/1362, Sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie, Tarnów, 13 I 1949 r., k. 41–41v.

popelniony czyn wspomniani oskarżeni zostali skazani na dwa lata więzienia¹⁸. Byli to dwudziestoczteroletni Adolf Kogut i starszy od niego o cztery lata Józef Szczepan. W momencie popełnienia opisanego czynu mieli kolejno 19 i 23 lata. Urodzili się i mieszkali w Gruszowie Wielkim. Przytoczony powyżej fragment uzasadnienia, pod którym podpisali się sędzia Sądu Okręgowego w Tarnowie Władysław Szajna oraz dwaj ławnicy: Stanisław Adamus i Jan Adamczyk, jest dość lakoniczny i nie ukazuje w pełni wszystkich okoliczności dramatu, jaki rozegrał się kilka lat wcześniej. Dopiero lektura protokołów zeznań świadków, podejrzanych i oskarżonych znajdujących się w kilku powojennych aktach spraw karnych¹⁹ oraz innych źródeł umożliwia bardziej szczegółową rekonstrukcję tych wydarzeń.

Wieś Gruszów Wielki znajduje się ponad trzy kilometry na północny wschód od Dąbrowy Tarnowskiej, czyli miasteczka, które w połowie 1942 r. zostało wyznaczone w powiecie tarnowskim (Kreishauptmannschaft Tarnow) jako jedno z miejsc koncentracji okolicznej ludności żydowskiej²⁰. Pierwsza akcja deportacyjna do obozu zagłady w Bełżcu została w tej miejscowości przeprowadzona w połowie czerwca. Deportowano wówczas ok. pół tysiąca osób, a na miejscu zamordowano kilkadziesiąt. Dwa miesiące później, 17 lipca, akcja została powtórzona. Tym razem liczba ofiar była znacznie większa. Na miejscu zamordowano ok. 100 ludzi, a do Bełżca deportowano ok. 1800. Pozostała w getcie ludność żydowska miała zostać wysłana na śmierć 18 września – szacuje się, że była to grupa licząca od 500 do 1500 ludzi. W tzw. żydowskiej dzielnicy pozostawiono jeszcze niewielką liczbę osób, które oddelegowano do porządkowania i sorto-

¹⁸ Ponadto na podstawie art. 7 dekretu sierpniowego sąd orzekł wobec nich „przepadek mienia tudzież utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych [...] na przeciąg lat trzech” (*ibidem*, k. 41v).

¹⁹ Chodzi o dokumenty w następujących sprawach: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej AIPN Kr), 502/3743, Akta w sprawie: Jan Osika podejrzany o udział w wymordowaniu rodziny żydowskiej w 1943 roku, to jest o czynny z art. 1 Dekretu z dnia 31.08.1944; AN Kr, 29/439/1362, Akta w sprawie karnej: Józef Szczepan, Adolf Kogut zam. Gruszów, oskarżony z art. 1 dekretu z dnia 31.08.1944 r.; AN Kr, 29/747 / IV K 211/52, Akta w sprawie karnej Franciszka Koguta oskarżonego z art. 1 pkt 2 dekretu z 31.08.1944 r.; AN Kr, 29/1304/533, Akta Prokuratora Sądu Okręgowego w Tarnowie w sprawie Franciszka Koguta i tow.

²⁰ Tutaj zostali przesiedleni Żydzi mieszkający w Gruszowie Wielkim – wśród nich była m.in. rodzina Weitów. Zob. Archiwum Instytutu Yad Vashem (dalej AYV), O3/2020, Relacja Abrama Weita, Kirjat Tiwon, 4 II 1962 r., s. 4–5.

wania mienia należącego do deportowanych²¹. W grudniu 1942 r. zostały one przeniesione do Tarnowa²².

Zarówno przed wspomnianymi akcjami deportacyjnymi, jak i podczas ich prowadzenia pewna grupa Żydów poszukiwała na tym terenie po tzw. aryjskiej stronie schronienia i próbowała ocaleć²³. Nie znamy ich dokładnej liczby. Jak już wspomniałem, niemiecki okupant wdrażał działania mające na celu ich wyłapywanie. Niekiedy byli mordowani na miejscu ujęcia wraz z osobami udzielającymi im pomocy – tak było w przypadku Jadwigi Noyman i Wojciecha Cieślaka²⁴, Szyi Grintzman i członków rodziny Kmieciców i Sołtysów²⁵ oraz Anny Gruchały i ukrywanych przez nią członków rodziny Szifry²⁶. Szczególną aktywnością w prowadzeniu tego typu działań na omawianym terenie odznaczył się funkcjonariusz niemieckiej żandarmerii Engelbert Guzek²⁷. Wiemy, że w Gruszowie Wielkim do końca wojny przeżyło co najmniej kilku Żydów. Dzięki pomocy Zofii i Stanisława Pagosów, a także innych mieszkańców (Józefa Łabosa, Mieczysława Rutyny i niejakiego Koguta²⁸), ocalili pochodzący z tej miejscowości Abram i Awigdor Weitowie²⁹. Schronienie znalazł tutaj także Michał Pinkas,

²¹ Wśród osób, które były represjonowane, za niedozwolone (w świetle okupacyjnego prawodawstwa) kontakty z ludnością żydowską osadzoną w getcie w Dąbrowie Tarnowskiej, znalazła się najprawdopodobniej, pochodząca z Woli Mędrzechowskiej, Karolina Orszulak. Za prowadzenie handlu z Żydami miała zostać rozstrzelana 16 X 1942 r. przez funkcjonariuszy niemieckiej policji. Informacja o jej egzekucji została odnotowana w Kronice Szkolnej w Woli Mędrzechowskiej. Zapisano tam, że była matką Zofii i Romana z IV i III klasy (zob. K. Struziak, *Eksterminacja ludności żydowskiej na wsi powiatu dąbrowskiego na przykładzie gminy Mędrzechów*, <https://ksszczucin.prv.pl/zydmed.htm>, dostęp 3 IX 2024 r.). Zwłoki zamordowanej pochowano na cmentarzu w jej rodzinnej miejscowości (Karolina Orszulak, <https://straty.pl/szukaj-osoby.php>, dostęp 3 IX 2024 r.; J. Hera, *Polacy ratujący Żydów*. Słownik, Warszawa 2014, s. 343).

²² E. Rączy, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Rzeszów 2014, s. 289, 293.

²³ Według Jana Grabowskiego na obszarze powiatu dąbrowskiego miało ocaleć 38 Żydów (J. Grabowski, *Judenjagd...*, s. 148). Natomiast Krystyna Samsonowska i Bogdan Musiał podawali, że liczba ocalałych była znacznie większa. Zob. K. Samsonowska, *Dąbrowa Tarnowska – nieco inaczej*, „Więź” 2011, nr 7 (633), s. 81; B. Musiał, *Judenjagd – „umiejętne działanie” czy zbrodnicza perfidia?*, „Dzieje Najnowsze” 2011, t. 43, z. 2, s. 162.

²⁴ T. Domański, *Stępień Władysław, Cieślak Wojciech* [w:] *Represje za pomoc Żydom...*, s. 296–297.

²⁵ M. Grądzka-Rejak, *Kmieć Bronisław, Kmieć-Wójcik Zofia, Sołtys Janina, Sołtys Bronisława* [w:] *ibidem*, s. 185–186.

²⁶ M. Grądzka-Rejak, *Gruchała Anna, Gruchała Julia* [w:] *ibidem*, s. 157–158.

²⁷ Zob. A. Musiał, *Krwawe Upiory. Dzieje powiatu Dąbrowa Tarnowska w okresie okupacji hitlerowskiej*, Tarnów 1993.

²⁸ Nie udało mi się ustalić, czy wspomniany był członkiem rodziny Adolfa Koguta.

²⁹ AYV, O3/2020, Relacja Awigdora Weita, Kirjat Amal, 7 II 1962 r., s. 7–13.

ale w swojej powojennej relacji nie podał imienia i nazwiska mężczyzny, dzięki któremu przeżył³⁰.

Do wspomnianej grupy żydowskich uciekinierów, którzy próbowali ocaleć na tym terenie, należały także siostry Róża (Rozia) Barb z d. Erlich³¹ (ur. 1902) i Hanka Erlich³² (ur. 1914). Ich rodzicami byli Mojżesz i Sprinca. Wiemy, że miały brata Berischa (ur. 1904). Przed wybuchem wojny rodzina mieszkała w Dąbrowie Tarnowskiej. Najprawdopodobniej po przeprowadzeniu przez władze niemieckie akcji deportacyjnych z tej miejscowości Róża i Hanka ukrywały się po tzw. aryjskiej stronie z jedenastoletnią Ester i siedmioletnią Eti (wspominanymi w źródłach także jako Elta i Jenta)³³ – były to córki Róży³⁴. Rodzina przebywała w okolicach Dąbrowy Tarnowskiej, w tym także w Gruszowie Wielkim, gdzie zapewne mogli być ukrywane przez pewien czas przez jednego z tutejszych gospodarzy³⁵.

Na obecnym etapie badań nie udało mi się dowiedzieć więcej o okolicznościach ich ukrywania się (lub bycia ukrywanym) po tzw. aryjskiej stronie i relacji łączących je z miejscową ludnością. Żadna ze wspomnianych czterech bohaterek tego tekstu nie dożyła końca niemieckiej okupacji. W świetle dostępnych źródeł nie znam szczegółów samego aktu ujęcia Żydówek ani motywów kierujących osobami, które dopuściły się tego czynu. Zeznania świadków zgromadzone podczas powojennych postępowań karnych umożliwiły odtworzenie w dokładny sposób przebiegu wydarzeń po doprowadzeniu siostr Erlich i dziewczynek do sołtysa w Gruszowie Wielkim. Warto dodać, że poza wskazaniem dokładnej daty dziennej, potrafiłem także podać przybliżoną godzinę poszczególnych wydarzeń, co w tego typu sprawach nie należy do częstych przypadków. Zazwyczaj śledczym prowadzącym takie postępowania bardzo ciężko było ustalić dokładną datę dokonanych czynów.

15 marca 1944 r. ok. godziny 20 siostry Erlich wraz z ukrywającymi się z nimi dziewczynkami zostały przyprowadzone przez kilku mężczyzn do domu sołtysa

³⁰ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie (dalej AŻIH), 301/767, Relacja Michała Pinkasa, [b.m.], 7 IX 1945 r., s. 2.

³¹ Zob. *Roza Barb*, <https://collections.yadvashem.org/en/names/337089>, dostęp 29 VIII 2024 r.

³² Zob. *Chana Erlich*, <https://collections.yadvashem.org/en/names/315549>, dostęp 29 VIII 2024 r.

³³ AN Kr, 29/747 / IV K 211/52, Protokół przesłuchania Berischa Erlicha, Tarnów, 4 VI 1947 r., s. 13.

³⁴ Jej mężem był Mates Matatiah Bar. Zob. *Mates Matatiah Bar*, <https://collections.yadvashem.org/en/names/355882>, dostęp 29 VIII 2024 r.

³⁵ AN Kr, 29/747 / IV K 211/52, Protokół przesłuchania Berischa Erlicha, Tarnów, 4 VI 1947 r., s. 13.

Gruszowa Wielkiego Franciszka Koguta. Sołtysa nie było w domu – został wezwany na posterunek policji granatowej w sprawie niedostarczonego kontyngentu. Tak po wojnie wydarzenia te opisywała przebywająca wówczas w domu żona Franciszka Koguta, Maria:

po godzinie 20 weszło kilku mężczyzn do domu mojego, wprowadzając ze sobą 2 kobiety żydówki i 2 dzieci, jeden z nich zapytał się mnie, gdzie jest sołtys, ja odpowiedziałam, że sołtysa nie ma, bo poszedł do wsi za swoim interesem. Ochotników, którzy weszli, nie poznałam, ponieważ było ciemno, bo się światło nie świeciło w mieszkaniu i kto poszedł po sołtysa, tego nie wiem, ponieważ mnie wypędzono do drugiego domu, ażeby nie robiła krzyku, bo jestem chora na serce, a hałas, jaki zrobili w moim domu, wywarł na mnie wielkie wrażenie [...] ³⁶.

W domu sołtysa zebrała się z czasem duża grupa ludzi – z czego część stanowiły kilkunastoletnie dzieci ³⁷. W swoim zeznaniu Maria nie wskazała żadnych osób, które mogły być odpowiedzialne za ujęcie Żydówek i które brały udział w tych wydarzeniach. Czy rzeczywiście nie poznała nikogo, czy też nie chciała (lub bała się) podawać tożsamości mieszkańców wsi, w której mieszkała? Jej syn Mieczysław podczas powojennego przesłuchania wskazywał osoby, które miały pilnować przyprowadzonych kobiet:

W sprawie przyprowadzenia Żydówek, których było 4, do nas do domu, nie mogę nic powiedzieć, ponieważ w tym czasie byłem u sąsiada, lecz gdy przyszedłem, stwierdziłem, że żydówek pilnowali Chmura Józef, Pudełko Stanisław i Urban Władysław, wszyscy zamieszkali w Gruszowie Wielkim gm. Rad-

³⁶ AN Kr, 29/747 / IV K 211/52, Protokół przesłuchania Marii Kogut, Radgoszcz, 24 III 1947 r., k. 11–12.

³⁷ Franciszek Kogut zeznał: „Nadmieniam, że w mieszkaniu moim po przyjeździe moim było najwięcej dzieci podrośków” (AN Kr, 29/439/1362, Odpis protokołu przesłuchania Franciszka Koguta, Tarnów, 1 XII 1947 r., k. 3–3v). Kilka lat później podczas swojej rozprawy przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie stwierdził, że w izbie – poza Chmurą, Pudełkiem i Urbanem – przebywali także: Leon Żelazny, Antonina i Franciszek Rokoczowie oraz jego żona Franciszka i jego syn Mieczysław (AN Kr, 29/747 / IV K 211/52, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie, Kraków, 6 XII 1952 r., s. 243).

goszcz. Wymienieni domagali się, by ich nie puszczano i wezwać policję, co też uczynili i jest niewątpliwe, że właśnie oni byli sprawcami zatrzymania Żydów³⁸.

Franciszek Kogut, który wrócił do domu wtedy, gdy już znajdowały się w nim ujęte kobiety, zeznawał jako oskarżony podczas swojego procesu 6 grudnia 1952 r., że przyprowadzili je wspomniani wcześniej Chmura, Pudełko i Urban³⁹:

Wracając z posterunku wieczorem, zaczepił mnie chłopak, mówiąc, że u mnie są Żydzi, wchodząc do domu było pełno ludzi, a między innymi były 4 Żydówki, dwie duże i dwie małe. Następnie zwróciłem się do Żydówek, kto je tu przyprowadził, one wskazały na Józefa Chmurę, Stanisława Pudełko i Władysława Urbana. Nadmieniam, że w izbie było około 50 osób. Ponieważ byłem wtedy przestraszony, nie zapamiętałem, kto był obecny w izbie. Żydówkom powiedziałem, że będę musiał donieść o ich obecności władzom z obawy przed represjami, one zaś odpowiedziały mi, że im życie zmierzło. Z Chmurą, Pudełkiem i Urbanem nie rozmawiałem, bo byli oni źli na mnie o kontyngent. W pewnej chwili oświadczyłem Żydówkom, że muszę zameldować Gestapo,

³⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Mieczysława Koguta, Radgoszcz, 27 VI 1947 r., k. 15–16.

³⁹ Warto zwrócić uwagę, że pięć lat wcześniej Kogut nie wspominał początkowo o udziale lokalnej ludności w opisywanych wydarzeniach. Przesłuchiwany 24 III 1947 r., zeznał wyłącznie, że Żydówki przyszły do niego i powiedziały, aby zameldował o ich obecności funkcjonariuszom granatowej policji. Zeznał wówczas: „W roku 1943 lub 1944, dokładnie nie pamiętam, na wiosnę, byłem w domu nieobecny i w tymże czasie przyszły do mnie jako ówczesnego sołtysa grom[ady] Gruszów Wielki żydóweczki, 4-ry, dwie dorosłe siostry i 2 córki jednej z tych dorosłych w wieku poniżej 10 lat, gdy ja przyszedłem do domu, zapytałem się ich, to coście nie miały gdzie przyjść, tylko do mnie, do sołtysa, wiecie, jaki jest teraz czas, że ja muszę zameldować na posterunek, wtedy jedna żydóweczka na imię Hanka odpowiedziała do mnie, nam się już życie zbrzydło, my wiemy, że pan głowę za nas nie będzie dawał, tylko niech pan nie melduje na niemiecką policję, tylko na Poster[unek] P[olskiej] P[olicji] do Radgoszczy, co ja uczyniłem [...]” (*ibidem*, Protokół przesłuchania Franciszka Koguta, Radgoszcz, 24 III 1947 r., k. 9–1). Dopiero podczas kolejnego przesłuchania, 27 czerwca, przyznał, że Żydówki zostały do niego przyprowadzone i że mieli ich pilnować Stanisław Pudełko, Władysław Urban i Józef Chmura. Mówił: „w sprawie przyprowadzenia 4-ch Żydówek w marcu 1943 r. do mego domu nie jest mi wiadomym, ponieważ w tym czasie nie byłem obecny w domu, lecz po przybyciu do domu wiadomym mi jest, że żydówek pilnowali Pudełko Stanisław, Urban Władysław i Chmura Józef, wszyscy zam[ieszkałi] w grom[adzie] Gruszów Wielki. Wymienieni domagali się, by ich nie puścić i wezwać policję i jest podejrzenie, że oni właśnie je zatrzymali” (*ibidem*, Protokół przesłuchania Franciszka Koguta, Radgoszcz, 27 VI 1947 r., s. 17).

na co Chmura się odezwał: „ja jestem tu gestapowcem”⁴⁰. Chmura powiedział mi, że muszę Żydówki zdać na Gestapo, a jak tego nie zrobię, to mnie sam zda Gestapo. Najwięcej odzywał się Józef Chmura. Wtedy Żydówki zwróciły się do mnie z prośbą, aby zameldować „Policji Granatowej”⁴¹.

Wydaje się, że należy z ostrożnością podchodzić do ostatniego fragmentu zeznań oskarżonego. Niewykluczone, że chciał on wykazać, że jego intencją nie było „pójście na rękę władzy państwa niemieckiego”.

Jak już wcześniej wspominałem, dostępna dokumentacja nie dostarcza zbyt wielu szczegółów na temat aktu ujęcia Żydówek ani motywów stojących za osobami, które dopuściły się tego czynu. Według Franciszka Koguta, zostały ujęte, gdy szły gościńcem⁴². Pudełko i Urban przesłuchiwanie po wojnie zaprzeczyli, żeby brali udział w ujęciu Żydówek⁴³. Prowadzone przeciwko nim dochodzenie nie wykazało ich winy. Czy więc sprawcą ich ujęcia mógł być Józef Chmura? Podczas wspomnianego powyżej postępowania nie został on przesłuchany, ponieważ się ukrywał⁴⁴. Jak wynika z akt sprawy, zarzuty zostały postawione tylko jednemu z wyżej wymienionych, Franciszkowi Kogutowi⁴⁵. Został oskarżony o to, że „zawiadomił Policję Polską [*sic!*], iż u niego przebywają 4 żydówki, posyłając równocześnie podwodę,

⁴⁰ W zeznaniu złożonym kilka lat wcześniej, 1 XII 1947 r., Franciszek Kogut twierdził, że Chmura miał powiedzieć do Żydówek: „ja dzisiaj jestem do was gestapowcem” (AN Kr, 29/439/1362, Odpis protokołu przesłuchania Franciszka Koguta, Tarnów, 1 XII 1947 r., k. 3–3v).

⁴¹ AN Kr, 29/747 / IV K 211/52, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie, Kraków, 6 XII 1952 r., s. 239–243.

⁴² Tak zeznał Franciszek Kogut podczas swojej rozprawy sądowej (*ibidem*, s. 242).

⁴³ Ten pierwszy wyjaśniał, że: „Krytycznego dnia przypominam sobie jakiś chłopak zwrócił się do mnie mówiąc: »Wiesz co, Pudełko, u sołtysa pełno Żydów«. Wtedy powiedziałem do żony: »Słuchaj, ja pójdę i zajrzę do sołtysa«. Poszedłem i byłem tam około 5 minut, zobaczyłem [...] dwie żydówki, które znałem z Dąbrowy, gdyż miały tam szynk. Czy był sołtys, tego nie wiem; widziałem tylko jego syna kulawego. Przyszedłem do izby i odszedłem. Czy był tam Chmura i Urban, tego nie wiem – w każdym razie widziałem przedtem, jak jakąś godzinę temu Chmurę idącego gościńcem – był wtedy pijany. Więcej w tej sprawie nic nie wiem” (AN Kr, 29/747/ IV K 211/52, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Pudełko, Tarnów, 15 XI 1947 r., s. 29–30). Z kolei Władysław Urban twierdził: „O całym fakcie dowiedziałem się dopiero na drugi dzień od [dnia?], że jakieś żydówki zostały zastrzelone. Więcej w tej sprawie nie wiem, gdyż tymi sprawami się w ogóle nie interesuję” (*ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Urbana, Tarnów, 15 XI 1947 r., s. 31–32).

⁴⁴ *Ibidem*, Pismo Komendanta Posterunku MO do Prokuratury Sądu Okręgowego w Tarnowie, Radgoszcz, 14 XI 1947 r., s. 23.

⁴⁵ *Ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko Franciszkowi Kogutowi, 5 XII 1947 r., s. 55–56.

w następstwie czego przybyli posterunkowi i żydówki te z miejsca rozstrzelali⁴⁶. Pod koniec 1947 r. Pudelko i Urban zostali zwolnieni z więzienia w Tarnowie⁴⁷. Lektura podręcznych akt prokuratora pozwala stwierdzić, że w tym samym czasie postępowanie wobec Chmury zostało zawieszone i zarządzono wobec niego inwigilację⁴⁸. Na obecnym etapie badań nie udało mi się ustalić jego dalszych losów.

Wyrok w sprawie byłego sołtysa Gruszowa Wielkiego został wydany dopiero na początku lat pięćdziesiątych XX w., ponieważ Franciszek Kogut po wpłaceniu kaucji 17 marca 1948 r. opuścił więzienie⁴⁹ i się ukrywał⁵⁰. Został ujęty dopiero kilka lat później⁵¹. 8 grudnia 1952 r. Sąd Wojewódzki w Krakowie skazał go na karę 3 lat więzienia – przy czym na podstawie ustawy o amnestii z 22 listopada 1952 r. sąd złagodził orzeczoną karę do jednego roku i sześciu miesięcy więzienia⁵². Sąd uznał, że jest winny, bo „zawiadomił tzw. »Polską Policję« o ujęciu 4 kobiet narodowości żydowskiej, w następstwie czego zostały one przez Policję Granatową rozstrzelane”⁵³.

Zawiadomienie funkcjonariuszy policji granatowej w Radgoszczy o ujęciu Żydówek

W czasie II wojny światowej sołtysi byli funkcjonariuszami administracji okupacyjnej zobowiązanymi do realizacji celów wytyczanych przez przedstawicieli Rzeszy Niemieckiej. Byli odpowiedzialni za rejestrację każdej obcej osoby. Tomasz

⁴⁶ *Ibidem*, s. 55.

⁴⁷ Pudelko i Urban zostali zwolnieni z więzienia w Tarnowie 9 grudnia 1947 r. (AN Kr, 29/1304/533, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia, Tarnów, 6 XII 1947 r., [b.p.]; *ibidem*, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia śledczego Władysława Urbana, Tarnów, 9 XII 1947 r., [b.p.]; *ibidem*, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia śledczego Stanisława Pudelko, Tarnów, 9 XII 1947 r., [b.p.]).

⁴⁸ Na podstawie postanowienia z 16 grudnia 1947 r. dochodzenie przeciwko Józefowi Chmurze zostało zawieszone i zarządzono inwigilację do sprawy o sygn. „Sp: 579/47” (*ibidem*, Wzmianka, Tarnów, 29 XII 1947 r., [b.p.]).

⁴⁹ AN Kr, 29/747/ IV K 211/52, Protokół przyjęcia kaucji, Tarnów, 17 III 1948 r., s. 137; *ibidem*, Nakaz zwolnienia, Tarnów, 17 III 1948 r., s. 141.

⁵⁰ *Ibidem*, Meldunek plut. Jana Sajdaka Komendanta Posterunku MO w Radgoszczy do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Radgoszcz, 7 XI 1949 r., k. 175; *ibidem*, List gończy, Kraków, 10 XII 1949 r., s. 185.

⁵¹ Został ujęty dopiero w 1952 r. (*ibidem*, Pismo komendanta Milicji Obywatelskiej w powiecie Dąbrowa Tarnowska do Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie, Dąbrowa Tarnowska, 25 XI 1952 r., s. 201).

⁵² *Ibidem*, Sentencja wyroku Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, Kraków, 8 XII 1952 r., s. 255–258.

⁵³ *Ibidem*, s. 255.

Domański zauważył: „sołtys (lub jego zastępca) stał się centralną postacią stworzonego przez Niemców systemu bezpieczeństwa jako przedstawiciel niemieckiej władzy i człowiek odpowiedzialny za fizyczne odstawienie schwytanej osoby do jednostki policji”⁵⁴. Wraz z rozpoczęciem akcji deportacyjnych do obozów zagłady dotyczyło to także żydowskich uciekinierów.

Początkowo sołtys Franciszek Kogut zdecydował się wyznaczyć osobę, która miała przekazać Żydówki funkcjonariuszom niemieckich służb policyjnych⁵⁵. Około godziny 21 do położonego w Gruszowie Wielkim gospodarstwa Jana Dziedzica przyszedł syn Franciszka Koguta, Adolf. Dziedzic mieszkał wraz z żoną Stefanią, matką Marią i ośmiorgiem dzieci – najmłodsze z nich miało 2 lata, a najstarsze 10 lat⁵⁶. W gospodarstwie przebywał wówczas także brat Stefanii, Józef Szczepan, który zajmował się końmi⁵⁷. Adolf przyniósł do Dziedzica kartkę z poleceniem spisany przez swojego ojca:

Do Pana Jana Dziedzica inż[yniera]. Na polecenie sołtysa macie obowiązkowo jechać natychmiast i odwieźć 2 Żydówki do Dąbrowy na Posterunek i [pod karą – R.G.] 1000 zł, w razie niepojechania będzie Pan aresztowany.

Gruszów Wielki, 15 III 1944 r. [podpisano:] Kogut⁵⁸.

⁵⁴ T. Domański, *Niemiecka administracja gminna...*, s. 166–167.

⁵⁵ Podczas rozprawy Franciszek Kogut bronił się, mówiąc: „Dodaję, że parę miesięcy przedtem w Bagienicach Niemcy podpalili dom, oraz zastrzelili jednego człowieka za to, że przechowywał u siebie Żydów. Gdybym się nie bał Chmury, byłbym Żydówki wypuścił. [...] Chmura, Pudełko i Urban żądali, abym ja Żydówki wydał w ręce gestapo, czego ja nie uczyniłem” (AN Kr, 29/747 / IV K 211/52, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie, Kraków, 6 XII 1952 r., s. 243). Warto także dodać, że Kogut podkreślał wielokrotnie, że Żydówki nie miały do niego pretensji. Na przykład: „Mnie wtenczas nie było w domu, a gdy przyszedłem, to Chmura i Pudełko obydwu klócili się z tymi żydówkami, których było 4. Więc zapytałem się tych żydówek wszystko, dlaczego do mnie przyszli, co mi odpowiedziały, że do mnie nie mają żadnej urazy, tylko tych, co ich przyprowadzili, do tych zdrajców. Więc postanowiłem zameldować na posterunek do Radgoszczy, gdzie posłałem furmankę, którą pojechał Szczepan Józef” (AIPN Kr, 010/7072, Protokół przesłuchania Franciszka Koguta, Dąbrowa Tarnowska, 14 IV 1948 r., k. 10).

⁵⁶ AN Kr, 29/439/1362, Odpis protokołu przesłuchania Jana Dziedzica, Dąbrowa Tarnowska, 5 I 1948 r., k. 5.

⁵⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Szczepana, Tarnów, 26 X 1948 r., k. 17–17v.

⁵⁸ Jako dowód wydanego polecenia Jan Dziedzic przedstawił śledczym kartkę, którą przyniósł do niego syn sołtysa. Została ona dołączona do akt sprawy karnej – dzięki temu znamy jej dokładną treść (*ibidem*, Pismo sołtysa gromady Gruszów Wielki do Pana Jana Dziedzica, Gruszów Wielki, 15 III 1944 r., k. 4).

Po wejściu do kuchni Adolf przekazał wiadomość Stefanii. Udała się ona do sypialni, gdzie spał jej mąż. Powiedziała mu, że na polecenie sołtysa Koguta ma jechać do Dąbrowy Tarnowskiej wraz z zatrzymanymi we wsi Żydówkami. Jan miał jej odpowiedzieć, że nie pojedzie. Po upływie około pół godziny Stefania poszła do domu sołtysa i przekazała decyzję swojego męża. Tam widziała ujęte Żydówki i kilkanaście zgromadzonych osób. Gdy do sołtysa dotarła informacja, że Dziedzic odmówił odwiezienia Żydów, wyznaczył brata Stefanii Józefa Szczepana. Ten zeznawał po wojnie:

Siostra wróciła, oświadczając, iż sołtys kategorycznie polecił, iż jeżeli Jan Dziedzic nie może jechać, to muszę ja pojechać, jako że u niego pracuję koło koni. Ja na to udałem się do sołtysa i powiedziałem, że sam nie pojedę, bo jest noc i ja się boję jechać, na co sołtys powiedział, że wobec tego pojedzie ze mną jego syn Adolf Kogut. Tak się stało; obydwaj z Kogutem udaliśmy się furmanką do Radgoszczy i gdyśmy przyjechali, zawiadomiliśmy Policję o fakcie przytrzymania żydówek i razem z Policją przyjechaliśmy do Gruszowa Wielkiego. Gdyśmy przyjechali do Gruszowa, ja odszedłem do domu. Posterunkowych policji było trzech, lecz ja ich nie znałem, a nie mogę podać nazwisk tychże⁵⁹.

Tę wersję wydarzeń potwierdzał także Adolf Kogut. Wymienił również nazwiska funkcjonariuszy, którzy przyjechali z nimi do Gruszowa Wielkiego:

Ponieważ była noc i Józef Szczepan bał się sam jechać, przeto ja pojechałem z nim. Gdyśmy przyjechali do Radgoszczy przed Posterunek Policji na zapytanie dyżurnego, po cośmy przyjechali, oświadczyliśmy, iż są u sołtysa przytrzymane żydówki. Wobec tego trzech policjantów siadło na wóz, a to Koń Wojciech, Rogacki i Kapusta i przyjechali razem z nami do Gruszowa Wielkiego. Co dalej się stało z tymi żydówkami, tego nie wiem – a wiem tylko, że zostały przez Policję zastrzelone⁶⁰.

⁵⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Szczepana, Tarnów, 26 X 1948 r., k. 17–17v.

⁶⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Adolfa Koguta, Tarnów, 26 X 1948 r., k. 16–16v.

Funkcjonariuszami, którzy przyjechali z posterunku policji granatowej w Radgoszczy do Gruszowa Wielkiego⁶¹, byli Szczepan Kapusta⁶², Wojciech Koń⁶³ i Jan Rogacki⁶⁴. Najprawdopodobniej wraz z ich przybyciem zgromadzeni w izbie ludzie zaczęli się rozchodzić. Policjanci przesłuchali ujęte Żydówki w osobnym pomieszczeniu i przeprowadzili ich rewizję osobistą. Sołtys otrzymał polecenie wydelegowania do dyspozycji funkcjonariuszy dwóch mieszkańców wsi. Osobami, które najprawdopodobniej ok. godziny 23 zostały wyznaczone, byli Stanisław Urban i Władysław Taraska⁶⁵. Na polecenie policjantów w odległości od 50 do 150 metrów od domu sołtysa wykopali dół. Tam funkcjonariusze dokonali egzekucji Hanki i Róży oraz jej dwóch córek⁶⁶. Wcześniej nakazano Żydówkom się rozebrać. Po dokonaniu mordu policjanci zabrali odzież należącą do zastrzelonych i odjechali. Sołtys dodał: „Wódki nie pili. Protokołu nie spisywano”⁶⁷.

⁶¹ Zob. AIPN Kr, 502/3743, Wniosek o umorzenie dochodzenia, Tarnów, 6 IX 1947 r., k. 23–24.

⁶² 6 IX 1951 r. Szczepan Kapusta (ur. 29 IV 1892 r.) został skazany przez Sąd Wojewódzki w Krakowie na podstawie art. 1 dekretu sierpniowego na 12 lat więzienia. Od 6 VI 1951 r. przebywał w więzieniu w Płocku. Został zwolniony warunkowo 4 VIII 1954 r. Mimo poszukiwań w Archiwum IPN oraz w Archiwum Narodowym w Krakowie nie udało mi się odnaleźć akt tej sprawy. Nie potrafię ustalić, czy wspomniany wyrok dotyczył także zamordowania siostr Erlich i córek jednej z nich (AIPN, 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna; AIPN Kr, 010/3538, Karta informacyjna więźnia Szczepana Kapusty, Płock, 4 VIII 1954 r., k. 10).

⁶³ Wojciech Koń (ur. 4 IV 1915 r.) został zatrzymany 25 IV 1945 r. przez funkcjonariuszy PUBP w Dąbrowie Tarnowskiej w związku z jego służbą w policji granatowej. Nie figurował w rejestrze skazanych (AIPN Kr, 080/1, Kartoteka zniszczeniowa).

⁶⁴ Jan Rogacki przyjechał do Radgoszczy z terenów przedwojennego województwa poznańskiego w 1940 r. Był rzeźnikiem. Początkowo miał zamieszkać w „gospodarstwie żydowskim” i zajmować się handlem drobiem i ubojem świń. Służbę w policji granatowej pełnił od 1942 r. (lub 1943 r.). Miał wykorzystywać swoją pozycję i brać łapówki. Według Władysława Kmiecia Rogacki strzelał do Żydówek w Gruszowie Wielkim (miał zabić trzy z nich) (AIPN Kr, 010/7072, Protokół przesłuchania Władysława Kmiecia, Dąbrowa Tarnowska, 13 IV 1948 r., k. 8; *ibidem*, Protokół przesłuchania Franciszka Koguta, Dąbrowa Tarnowska, 14 IV 1948 r., k. 10; *ibidem*, Protokół przesłuchania Józefa Kruka, Dąbrowa Tarnowska, 13 IV 1948 r., k. 11). Po wojnie był poszukiwany przez PUBP w Dąbrowie Tarnowskiej. Według raportu z 5 III 1948 r. nie ustalono miejsca jego pobytu (*ibidem*, Pismo Szefa PUBP w Dąbrowie Tarnowskiej do WUBP w Krakowie, Dąbrowa Tarnowska, 5 III 1948 r., k. 14).

⁶⁵ AIPN Kr, 502/3743, Protokół przesłuchania świadka Władysława Taraski, Radgoszcz, 12 IV 1947 r., k. 8; AIPN Kr, 010/7072, Protokół przesłuchania Franciszka Koguta, Dąbrowa Tarnowska, 14 IV 1948 r., k. 10.

⁶⁶ AIPN Kr, 502/3743, Protokół przesłuchania Berischa Erlicha, Tarnów, 29 XII 1946 r., k. 1–1v; AN Kr, 29/439/1362, Odpis protokołu przesłuchania Franciszka Koguta, Tarnów, 1 XII 1947 r., k. 3–3v.

⁶⁷ AN Kr, 29/747 / IV K 211/52, Protokół przesłuchania Franciszka Koguta, Radgoszcz, 24 III 1947 r., k. 9–10; *ibidem*, Protokół przesłuchania Franciszka Koguta, Radgoszcz, 27 VI 1947 r., s. 17; *ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie, Kraków, 6 XII 1952 r., s. 242.

Taraska i Urban zasypali ziemią ciała pomordowanych kobiet i wrócili do swoich domów⁶⁸.

Problem kwalifikacji prawnej czynu popełnionego przez Adolfa Koguta i Józefa Szczepana

W 1946 r. z inicjatywy Ericha Berischa doszło do wszczęcia śledztwa w sprawie zamordowania członków jego rodziny. Podczas przesłuchania brat pomordowanych zeznawał:

W marcu 1946 r. wróciłem z Rosji sowieckiej do Tarnowa. Po przyjeździe dowiedziałem się od ludzi z Dąbrowy Tarnowskiej, że siostra moja Rozia Barb z domu Erlich oraz druga siostra Hanka Erlich, Etle Barb i Jenta Barb, córka Rozi Barb, zostały w okresie okupacji niemieckiej w marcu 1944 r. na terenie gromady Gruszów Wielki zastrzelone w odległości 50 metrów od domu b[ylego] sołtysa Franciszka Koguta. Udałem się więc do Gruszowa Wielkiego celem przeprowadzenia ekshumacji zwłok, gdyż zwłoki te zostały zakopane na miejscu zbrodni. Gdy przyjechałem do Gruszowa, dowiedziałem się od jakiegoś chłopaka, gdzie są zakopane te zwłoki i ja sam nawet odkopałem te zwłoki i stwierdziłem, że rzeczywiście były te zwłoki moich siostr i ich dzieci. Byłego sołtysa Koguta w domu nie zastałem, a tylko jego żona poinformowała mnie, że rzeczywiście miał miejsce fakt zastrzelenia tych ludzi, a to w ten sposób, że do jej męża Franciszka Koguta przyprowadzono powyższe osoby, ale nie mówiła, kto przyprowadził, w każdym razie ludzie ze wsi z tej gromady przyprowadzili je do sołtysa⁶⁹.

Podczas przesłuchania Berisch zeznał, że osobą odpowiedzialną za ich rozstrzelanie miał być funkcjonariusz policji granatowej z Radgoszczy Jan Osika: „jak mnie informowano, na miejscu moje siostry oraz ich dzieci zastrzelił Jan Osika, zaś poster[unkowy] Koń w ogóle nie strzelał i nawet wzbraniał się do

⁶⁸ AIPN Kr, 502/3743, Protokół przesłuchania świadka Władysława Taraski, Radgoszcz, 12 IV 1947 r., k. 8.

⁶⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Berischa Ericha, Tarnów, 29 XII 1946 r., k. 1–1v.

uczestnictwa w egzekucji”⁷⁰. Przeprowadzone w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Tarnowie postępowanie (o sygn. VI Ds 73/47) nie wykazało jednak winy Osiki. Mimo że istotnie był on funkcjonariuszem policji granatowej w Radgoszczy, nie brał udziału w egzekucji Żydówek. Zebrane podczas tego dochodzenia zeznania doprowadziły natomiast do wszczęcia kolejnych postępowań wobec kilku mieszkańców wsi Gruszów Wielki. Na podstawie zgromadzonych dowodów wyłączono do odrębnego postępowania (o sygn. VI Ds 1088/47) sprawę przeciwko: 1) Franciszkowi Kogutowi, 2) Józefowi Chmurze, 3) Stanisławowi Pudelko, 4) Władysławowi Urbanowi⁷¹. 15 listopada 1947 r. prokurator Sądu Okręgowego w Tarnowie wydał postanowienia o tymczasowym aresztowaniu podejrzanych⁷². Jak już wspominałem, ostatecznie w ramach tego postępowania zarzuty otrzymał tylko były sołtys. Sprawa karna przeciwko Adolfowi Kogutowi i Józefowi Szczepanowi została zainicjowana w związku z tym postępowaniem dopiero w 1948 r. i była prowadzona pod sygnaturą VI Ds 171/48⁷³. W sprawie tej prokurator musiał określić kwalifikację prawną czynu dwóch młodych mężczyzn, mieszkańców wsi Gruszów Wielki, którzy wykonując polecenia sołtysa, funkcjonariusza okupacyjnej administracji niemieckiej, zawiadomili o ujęciu czterech Żydówek.

26 października 1948 r., czyli w dniu przesłuchania Koguta i Szczepana, prokurator Sądu Okręgowego w Tarnowie wydał postanowienie o tymczasowym aresztowaniu podejrzanych⁷⁴. Kilka dni później, 4 listopada 1948 r., prokurator Marian Fischer wniósł wobec nich akt oskarżenia, w którym stwierdził:

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ AN Kr, 29/747 / IV K 211/52, Zapisek urzędowy, Tarnów, 10 IX 1947 r., s. 3.

⁷² *Ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Stanisława Pudelko, Tarnów, 15 XI 1947 r., s. 33; *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Władysława Ubrana, Tarnów, 15 XI 1947 r., s. 35; *ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu [Franciszka Koguta], Tarnów, 15 XI 1947 r., s. 37.

⁷³ Prokurator Teofil Patroński, przysyłając akt oskarżenia przeciwko Józefowi Szczepanowi i Adolfowi Kogutowi do Sądu Okręgowego w Tarnowie, prosił, aby sprawę tę „łącznie traktować” ze sprawą Franciszka Koguta, byłego sołtysa z Gruszowa Wielkiego, przeciwko któremu 11 miesięcy wcześniej wniesiono akt oskarżenia (VI Ds 1088/47). Sprawy te nie zostały jednak połączone w celu ich łącznego rozpoznania (AN Kr, 29/439/1362, Pismo Prokuratury Sądu Okręgowego w Tarnowie do Wydziału VI Karnego Sądu Okręgowego w Tarnowie, Tarnów, 9 XI 1948 r., [b.p.]).

⁷⁴ *Ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, Tarnów, 26 X 1948 r., k. 18.

15 marca 1944 r. w Radgoszczy powiatu dąbrowskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działali na szkodę osób narodowości żydowskiej, poszukiwanych przez władze niemieckie ze względów rasowych w ten sposób, iż zawiadomili policję w Radgoszczy o przytrzymanie w Gruszowie Wielkim czterech Żydówek, po czym przywieźli furmanką do Gruszowa Wielkiego 3 policjantów granatowych, którzy przytrzymane Żydówki zastrzelili⁷⁵.

Według prokuratora czyn ten podlegał pod dyspozycję opisaną w art. 1 pkt 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r.⁷⁶, czyli „wskazania lub ujęcia osób poszukiwanych lub prześladowanych”. Dodajmy, że w przypadku skazania za to przestępstwo dekret przewidywał sankcję kary śmierci – oczywiście mogła ona zostać zamieniona na karę więzienia w przypadku zastosowania przez sąd instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary opisanej w art. 5 dekretu⁷⁷.

Jednakże Sąd Okręgowy w Tarnowie, wydając wyrok z 13 stycznia 1949 r., nie dopatrzył się w czynie oskarżonych znamion przestępstwa z art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego i uznał, że popełnili przestępstwo „działania na szkodę” opisane w art. 2⁷⁸ – w tym przypadku jako sankcję dekret podawał alternatywnie: karę śmierci, więzienia dożywotniego lub terminowego (jej dolna granica była ustalona na trzy lata). Ponieważ sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary („ze względu na osobę sprawcy lub okoliczności popełnionego czynu” opisane w art. 5 § 2) Kogut i Szczepan usłyszeli wyrok dwóch lat więzienia⁷⁹. W uzasadnieniu tej decyzji sąd stwierdził, że oskarżeni byli młodymi ludźmi wychowanymi „na za-

⁷⁵ *Ibidem*, Akt oskarżenia, Tarnów, 4 XI 1948 r., k. 25.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ „Art. 5. § 1. Działanie lub zaniechanie pod wpływem groźby, rozkazu lub nakazu nie zwalnia od odpowiedzialności karnej. § 2. W tym przypadku sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary ze względu na osobę sprawcy lub okoliczności czynu” (DzU 1946, nr 69, poz. 376). W nowelizacji dekretu z 3 IV 1948 r. dodano jeszcze jeden paragraf: „§ 3. Przepis § 2 stosuje się odpowiednio, jeżeli w przypadku określonym w art. 1 pkt 2 zachodzą szczególne okoliczności łagodzące” (DzU 1948, nr 18, poz. 124).

⁷⁸ „Art. 2. Kto, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego, działał w inny sposób lub w innych okolicznościach niż przewidziane w art. 1 na szkodę Państwa Polskiego, polskiej osoby prawnej, osób spośród ludności cywilnej lub osób wojskowych albo jeńców wojennych, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 lub dożywotnio albo kary śmierci” (DzU 1946, nr 69, poz. 376).

⁷⁹ AN Kr, 29/439/1362, Sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie, Tarnów, 13 I 1949 r., k. 41–41v.

padłej wsi”, którzy „otrzymawszy rozkaz od sołtysa przywiezienia policji, uważali, że nie mogą nie posłuchać władzy, jaką reprezentował sołtys, [oraz] że nie działali z nienawiści rasowej”⁸⁰.

Reasumując, sąd rozpatrujący tę sprawę nie zgodził się z kwalifikacją prawną czynu wskazaną w akcie oskarżenia, ponieważ uznał, że:

osoby pochodzenia żydowskiego były już wskazane i ujęte przez inne osoby i doprowadzone do sołtysa, a więc organu urzędowego, służącego okupantowi, oskarżeni zaś z polecenia tego organu przywieźli tylko policję i na tym skończyła się ich czynność, ani nikogo nie wskazywali, ani nie ujmowali, bo uczynił to już kto inny, zatem oskarżeni działali w inny sposób i w innych okolicznościach niż przewidziane w art. 1 tego dekretu⁸¹.

Wskazana powyżej niejednolita kwalifikacja prawna tego samego stanu rzeczy przez różne organa procesowe pokazuje częściową skalę trudności, z jakimi mierzyli się po wojnie prawnicy. Należy zwrócić uwagę, że w treści art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego nie było mowy o „braniu udziału w ujęciu”, ale o samym „ujęciu”, co prowadziło do opisanych wcześniej wątpliwości prawników sprowadzających się do pytania: czy przez ten termin można było rozumieć tylko działania związane z fizycznym ujęciem danej osoby, czy też jeszcze inne czynności dokonywane przez kolejne osoby w związku z ujętym. Badacz tematyki przestępstw okupacyjnych Andrzej Pasek wskazywał, że pojęcie ujęcia (oraz pojęcie wskazania) – znajdujące się w art. 1 pkt 2 „sierpniówki” – były nowe w prawie karnym i występowały problemy z ich interpretacją. Pisał, że do przełomu lat 1947 i 1948 ich wykładnia była ścisła. Było to związane z surowością sankcji przewidzianej za popełnienie tego przestępstwa – czyli kary śmierci⁸². To stanowisko Sądu Najwyższego, skłaniające się do ścisłej wykładni, oceniano w ówczesnym piśmiennictwie prawniczym negatywnie – jak pisał Pasek – ze względu na nieuwzględnienie zjawiskowych form popełnienia przestępstwa w postaci „pomocnictwa” i „podżegania”, które

⁸⁰ *Ibidem*, k. 42.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne...*, s. 75.

występowały w kodeksie karnym z 1932 r.⁸³ Od 1947 r. termin „ujęcie” stopniowo zaczęto interpretować coraz szerzej⁸⁴.

Zapewne pod wpływem wskazanych powyżej tendencji w orzecznictwie w listopadzie 1948 r. prokurator Fischer, przygotowując akt oskarżenia, uznał, że czyn oskarżonych z Gruszowa Wielkiego wypełniał dyspozycję zawartą w art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego. Natomiast orzeczenie zapadłe dwa miesiące później przed Sądem Okręgowym w Tarnowie było przejawem wykładni ścisłej. Ta rozbieżność w ocenie prokuratora i sędziego co do zaistnienia przestępstwa z art. 1 pkt 2 (wskazanie lub ujęcie) lub art. 2 (działanie na szkodę) nie była zresztą zjawiskiem nietypowym dla okresu powojennego⁸⁵.

Postanowienie siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 18 października 1949 r.

Ponad dwa miesiące po wydaniu przez Sąd Okręgowy w Tarnowie wyroku z 13 stycznia 1949 r. zarówno obrońca oskarżonych, adwokat Tadeusz Krężel, jak i prokurator Fischer wnieśli od niego kasację⁸⁶. 6 lipca 1949 r. podczas sesji wyjazdowej w Krakowie⁸⁷ trzech sędziów Sądu Najwyższego (z przewodniczącym Józefem Zembatym na czele), rozpatrując kasacje oskarżonych i prokuratora, odroczyli sprawę i przekazali powiększonemu składowi Sądu Najwyższego do rozstrzygnięcia następujące zagadnienie prawne:

czy przez ujęcie według art. 1 pkt 2 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. poz. 377/46 należy rozumieć tylko czynności polegające na fizycznym ujęciu osób wymienionych w tym przepisie prawa, czy też także dalsze jeszcze czynności dokonane przez kogoś innego po fizycznym ujęciu takich osób, a polegające na

⁸³ *Ibidem*, s. 76.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 75–95. Zob. także: L. Kubicki, *Zbrodnie wojenne...*, s. 114–115.

⁸⁵ Zob. A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne...*, s. 94–95.

⁸⁶ AN Kr, 29/439/1362, Pismo adwokata Tadeusza Krężela do Sądu Okręgowego w Tarnowie, Tarnów, 17 I 1949 r., k. 38; *ibidem*, Pismo podprokuratora M. Fischera do Sądu Okręgowego w Tarnowie, Tarnów, 19 I 1949 r., k. 39; *ibidem*, Zarządzenie o przyjęciu kasacji prokuratora założonej od wyroku z dnia 13 stycznia 1949 r., Tarnów, 24 III 1949 r., k. 45; *ibidem*, Zarządzenie o przyjęciu kasacji oskarżonych Józefa Szczepana i Adolfa Koguta założonej od wyroku z dnia 13 stycznia 1949 r., Tarnów, 28 III 1949 r., k. 48.

⁸⁷ Na temat ośrodków sesji wyjazdowych Izby Karnej Sądu Najwyższego zob. A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012, s. 64–69.

dokonaniu czynności zmierzających do oddania ujętych władzy niemieckiej, np. trzymanie pod strażą, odstąpienie ujętego już i doprowadzonego do sołtysa żyda na posterunek policji granatowej lub niemieckiej, albo przewiezienie do policji celem oddania jej ujętego⁸⁸.

18 października 1949 r. Sąd Najwyższy, na posiedzeniu niejawnym w Łodzi w składzie siedmiu sędziów (przewodniczący: Emil Stanisław Rappaport i sędziowie SN: Marian Sokalski, Julian Potępa, Mieczysław Szerer, Alfred Eimer, Zygmunt Sitnicki i p.o. Jan Dorsz) rozpoznał przekazane mu pytanie prawne i sformułował nowe zasady interpretacji „ujęcia”, które zostały wpisane do księgi zasad prawnych. W wydany wówczas postanowieniu przeczytamy, że „ujęcie” w rozumieniu przepisu art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego jest przestępstwem trwałym kończącym się, w szczególności, z ustaniem faktycznego władztwa sprawcy nad osobą ujętą. Jednakże współdziałanie lub pomoc w czasie trwania tego przestępstwa uzasadniało odpowiedzialność za współsprawstwo lub pomocnictwo. Wobec tego Sąd Najwyższy stwierdził, że przez „ujęcie” należało rozumieć nie tylko czynności polegające na fizycznym ujęciu przez sprawcę osób, wymienionych w tym przepisie, lecz także dalsze czynności dokonane przez innego sprawcę, a zmierzające do oddania osób ujętych organom władzy niemieckiej, a karane bądź jako współsprawstwo, bądź jako pomoc do owego ujęcia zależnie od okoliczności faktycznych⁸⁹.

W uzasadnieniu zapisano:

Każdy moment pozbawienia wolności po ujęciu – jest dokonaniem przestępstwem, jednak stan przestępny kończy się z chwilą przywrócenia wolności osobie ujętej lub też z chwilą utraty przez sprawcę możliwości rozporządzenia tą osobą. Ta utrata następuje także przez oddanie osoby ujętej władzy, która wyłącza faktyczną dyspozycję sprawcy nad tą osobą. Każdy więc, kto do owej chwili przyłączył się *cum animo auctoris sive socii* – do działania sprawcy – odpowiada z art. 1 pkt 2 dekretu, jeżeli miał świadomość, że osoba

⁸⁸ AN Kr, 29/439/1362, Wyciąg z dziennika i protokołu posiedzenia niejawnego Izby Karnej Sądu Najwyższego na sesji wyjazdowej w Krakowie z dnia 6 VII 1949 r. w sprawie Szczepana Józefa i Koguta Adolfa, Kraków, 6 VII 1949 r., [b.p.].

⁸⁹ *Ibidem*, Postanowienie Sądu Najwyższego, Łódź, 18 X 1949 r., k. 51v.

ujęta była poszukiwaną lub prześladowaną z wymienionych tam przyczyn. W świetle tych zasad i w ich granicach pod pojęcie „ujęcia” podpadną nie tylko czynności zmierzające do fizycznego ujęcia, ale także po ujęciu wszystkie inne czynności, które zmierzają do oddania ujętego w ręce organu okupanta, wyłączającego władztwo sprawcy nad ujętym. Ewentualną surowość sankcji karnej jako konsekwencję takiej wykładni w stosunku do jednostki, która świadomym działaniem swym udzieliła jedynie pomocy mało istotnej lub bardzo odległej od samego „ujęcia lub wskazania”, można poza przypadkami przewidzianymi w części ogólnej kodeksu karnego (np. art. 18 k.k.) łagodzić jedynie na drodze przepisanej przez § 2 lub 3 art. 5 dekretu „ze względu na osobę sprawcy lub okoliczności czynu” – jeżeli Sąd uzna, iż sprawca działał pod wpływem groźby, rozkazu i nakazu (§ 2), lub też w razie uznania przez sąd, iż „istnieją szczególnie okoliczności łagodzące (§ 3)”, nie zaś w drodze przejścia na nieprawidłową z punktu widzenia prawnego kwalifikację czynu z art. 2 tegoż dekretu⁹⁰.

W konsekwencji przytoczonego powyżej rozstrzygnięcia 4 stycznia 1950 r. Sąd Najwyższy na sesji wyjazdowej w Krakowie (w składzie trzech sędziów – przewodniczący: Alfred Eimer, sędziowie Józef Zembaty i J. Lewicki) uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie z 13 stycznia 1949 r. skazujący Koguta i Szczepana na dwa lata więzienia i przekazał ich sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie⁹¹ – zgodnie bowiem ze zmianami w przepisach postępowania karnego wprowadzonymi w poprzednim roku od 1 lipca 1949 r. kwalifikację do rozpatrywania spraw z „sierpniówki” na poziomie pierwszej instancji miał sąd apelacyjny⁹².

Po ponownym przeprowadzeniu rozprawy głównej, 21 kwietnia 1950 r. oskarżeni zostali uznani za winnych popełnienia czynu z art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego i skazani (każdy z nich) na karę sześciu lat więzienia⁹³. Tym samym otrzymali

⁹⁰ *Ibidem*, k. 54v–55.

⁹¹ *Ibidem*, Wyrok Sądu Najwyższego na sesji wyjazdowej w Krakowie, Kraków, 4 I 1950 r., k. 57–58.

⁹² Ustawa z dnia 27 IV 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego, DzU 1949, nr 32, poz. 238. Zob. także: A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości...*, s. 307.

⁹³ Ponadto sąd orzekł wobec nich utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na czas lat trzech oraz przepadek całego mienia oskarżonych. Ponadto zaliczył im okres tymczasowego

znacznie surowszy wymiar kary (w porównaniu do poprzedniego wyroku ze stycznia 1949 r. był on trzykrotnie wyższy). Oczywiście poza zmianą kwalifikacji czynu i wysokości wymiaru sankcji karnej w analizowanej sprawie Koguta i Szczepana skutki przytoczonego powyżej rozstrzygnięcia z 18 października 1949 r. były szersze.

Zaostrzenie kar wobec osób, które brały udział w czynnościach związanych z ujętymi Żydami

Zgodnie z nową interpretacją osobami odpowiadającymi za popełnienie czynu wskazanego w art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego (zagrożonego najwyższym wymiarem kary) mogły być na przykład osoby zmuszone do transportowania czy pilnowania wcześniej ujętych żydowskich uciekinierów, m.in. członkowie wart, zakładnicy i osoby, na których ciążył obowiązek dostarczenia podwozy. Kilka miesięcy przed ukazaniem się nowej wykładni, 31 stycznia 1949 r., Sąd Okręgowy w Tarnowie rozpatrzył sprawę kilku mężczyzn oskarżonych przez prokuraturę o to, że w kwietniu 1943 r. w Świebodzinie (wsi położonej ok. 10 km na północny zachód od Gruszowa Wielkiego), „idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działali na szkodę osób poszukiwanych i prześladowanych przez władzę niemiecką, ze względów rasowych brali udział w ujęciu Żyda Józefa Adlera”⁹⁴. Prokurator zarzucał im popełnienie czynu z art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego. Wśród oskarżonych były osoby, które tego dnia pełniły wartę nocną i otrzymały rozkaz odwiezienia ujętego Adlera na posterunek policji granatowej do Mędrzechowa. Byli to Piotr Mastalerz, Józef Mastalerz i Henryk Czupryna:

[...] nocą już, pełniąc służbę wartowniczą na drodze, zostali wezwani w pewnym momencie przez Alojzego Łazarza [który był komendantem warty nocnej – R.G.] do udania się pod dom oskarżonego Kaczówki, przy czym Łazarz powiadomił ich, że znajduje się tam złapany Żyd. Gdy w następstwie tego

aresztowania od 23 X 1948 r. do 21 IV 1950 r. (AN Kr, 29/439/1362, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie, Tarnów, 21 IV 1950 r., k. 88–88v).

⁹⁴ AN Kr, 29/439/1356, Akt oskarżenia, [Tarnów], 15 V 1948 r., k. 59–59v. O historii ujęcia Józefa Adlera pisała Barbara Engelking. Zob. *eadem*, „Po zamordowaniu udaliśmy się do domu”. *Wydawanie i mordowanie Żydów na wsi polskiej w latach 1942–1945* [w:] *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2011, s. 277.

oskarżeni ci przybyli do domu Kaczówki, zastali tam istotnie Józefa Adlera, który siedział zamknięty w izbie, a klamka od drzwi do tej izby była zawiązana drutem od zewnątrz⁹⁵.

Byli funkcyjni nie zaprzeczali, że wzięli udział w odwiezieniu Adlera do Mędrzechowa. Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie stanęli ponadto sołtys Stanisław Czupryna (któremu zarzucano, że miał wydać polecenie odwiezienia Adlera), Stanisław Magiera (wezwany do dostarczenia podwody) oraz Władysław Kaczówka. Wśród oskarżonych nie było wspomnianego wcześniej komendanta wartowników Alojzego Łazarza. Sąd, któremu przewodniczył Stanisław Król⁹⁶, nie zgodził się z kwalifikacją prawną czynu oskarżonych (wskazaną przez prokuratora) i skazał wszystkich wymienionych w akcie oskarżenia z art. 2, uznając, że działali na szkodę Józefa Adlera⁹⁷. Władysław Kaczówka został skazany na 8 lat więzienia, Stanisław Magiera na 3 lata więzienia. Natomiast wobec Stanisława Czupryny, Piotra Mastalerza, Józefa Mastalerza i Henryka Czupryny sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary (art. 5 § 2) i skazał ich na rok więzienia⁹⁸.

Niemal rok później, w grudniu 1949 r., Sąd Najwyższy na sesji wyjazdowej w Krakowie podczas rozprawy kasacyjnej uznał, zgodnie z nową interpretacją terminu „ujęcie”, że wniesiona w tej sprawie kasacja prokuratora była zasadna i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie⁹⁹. Wyrok został wydany 27 marca 1950 r. podczas sesji wyjazdowej w Tarno-

⁹⁵ AN Kr, 29/439/1356, Sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie, Tarnów, 31 I 1949 r., k. 177.

⁹⁶ Ławnikami w tej sprawie byli Julian Rubacha i Jan Bochenek.

⁹⁷ „[...] Ponieważ zaś niczym nie wykazano, by którykolwiek z oskarżonych ujął Józefa Adlera, względnie brał udział w tym ujęciu, a w szczególności by zrobił to oskarżony Kaczówka, Sąd dopatruje się w tym dostatecznej podstawy do odrzucenia tej kwalifikacji prawnej czynów oskarżonych. Sąd stanął bowiem na stanowisku – zgodnie zresztą z judykaturą Sądu Najwyższego, że ponieważ przestępstwo z art. 1 ustęp 2 cytowanego dekretu zagrożone jest jedyną sankcją karną, a to karą śmierci, przeto przypisanie komukolwiek przestępstwa na tej prawnej podstawie musi być oparte o czyn przestępny, istotny ponad wszelką wątpliwość [...]” (AN Kr, 29/439/1356, Sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie, Tarnów, 31 I 1949 r., k. 175v).

⁹⁸ *Ibidem*, k. 178

⁹⁹ Sąd Najwyższy stwierdził, że „użyte w art. 1 pkt 2 dekretu z 31 VIII 1944 r. wyrażenie »ujęcie« należy rozumieć w tym znaczeniu, że czyn wypełniający treść tego wyrażenia uważać należy za dokonany dopiero wtedy, gdy nastąpiło rzeczywiste przekazanie osoby zatrzymanej do dyspozycji właściwej władzy. W związku z powyższą interpretacją przyjąć należy, że oskarżeni, którzy swym działaniem przyczynili się do oddania Józefa Adlera – poszukiwanego przez władze niemieckie ze

wie. Jeden z oskarżonych został uniewinniony¹⁰⁰, a pozostałych pięciu skazano z art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego. Otrzymali wyższe kary niż te, które zostały orzeczone w wyroku z 31 stycznia 1949 r. Najwyższy wymiar kary, czyli 9 lat więzienia, otrzymał Władysław Kaczówka, który według ustaleń sądu „przytrzymał tegoż Żyda Józefa Adlera pod zamknięciem w swoim mieszkaniu”¹⁰¹. Stanisław Magiera, który dostarczył na polecenie komendanta warty podwodę i odwiózł wraz z członkami warty ujętego – otrzymał wyrok 6 lat więzienia¹⁰². Natomiast byli członkowie warty, czyli Piotr Mastalerz, Józef Mastalerz i Henryk Czupryna, za wykonanie rozkazu polegającego na konwojowaniu Adlera w drodze na posterunek w Mędrzechowie, dostali wyrok po 5 lat i 6 miesięcy więzienia¹⁰³. W stosunku do poprzedniego wyroku otrzymali zatem pięciokrotnie wyższy wymiar kary (kilka miesięcy wcześniej Sąd Okręgowy w Tarnowie wymierzył im karę jednego roku więzienia). Wobec wszystkich skazanych sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary. Wskazana powyżej sprawa karna nie należy do odosobnionych. Wykładnia rozszerzająca przedstawiona w postanowieniu Sądu Najwyższego z 18 października 1949 r. doprowadziła do orzekania surowszych sankcji karnych wobec części sądzonych osób.

względów rasowych, posterunko[wym] policji granatowej – dopuścili się przestępstwa z art. 1 pkt 2 dekr[etu] z 31 VIII 1944 r., a nie przestępstwa z art. 2 tegoż dekretu” (AN Kr, 29/439/1356, Wyrok Sądu Najwyższego na sesji wyjazdowej w Krakowie, Kraków, 14 XII 1949 r., k. 209).

¹⁰⁰ Tym razem były sołtys Stanisław Czupryna został uniewinniony. Wcześniej Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał go za popełnienie czynu z art. 2 dekretu sierpniowego (*ibidem*, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie, Tarnów, 27 III 1950 r., k. 236). Piotr Mastalerz, który wcześniej obarczył go odpowiedzialnością za wydanie rozkazu odwiezienia Adlera, podczas rozprawy przed sądem apelacyjnym zmienił swoje zeznania i stwierdził, że człowiekiem odpowiedzialnym za wydanie tego polecenia był ówczesny komendant wartowników: „Oskarżony wyjaśnia, że dostarczenia furmanki zarządził Łazarz, a nie sołtys, a zeznania złożone dziś są prawdziwe teraz, bowiem wszystko sobie dokładnie przypomina” (*ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie, Tarnów, 27 III 1950 r., k. 228).

¹⁰¹ *Ibidem*, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie, Tarnów, 27 III 1950 r., k. 235v.

¹⁰² Ponieważ do wyroku sądu apelacyjnego nie dołączono uzasadnienia, nie mogę wskazać, czym sąd się kierował, wymierzając wymiar tej sankcji. Mogę przypuszczać, że Magiera otrzymał wyższy wymiar kary od członków warty, ponieważ wraz z Łazarzem wszedł do domu, w którym znajdował się zamknięty Adler i wraz z komendantem warty wyprowadził ujętego Żyda (*ibidem*, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie, Tarnów, 27 III 1950 r., k. 228).

¹⁰³ *Ibidem*, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie, Tarnów, 27 III 1950 r., k. 235.

Problem różnorodnego charakteru czynności pozostających w bliskości z fizycznym „ujęciem”

Sąd Najwyższy, formułując nowe zasady interpretacji pojęcia „ujęcie”, nie uwzględnił, że wiele czynności pozostających w związku z fizycznym „ujęciem” mogło mieć bardzo różny charakter oraz stanowić jego następstwo¹⁰⁴. Sprawa oskarżonych z Bieniaszowic (gmina Gręboszów), wsi oddalonej zaledwie ok. 20 km na północny zachód od Gruszowa Wielkiego, dobrze pokazuje wspomniany problem. 19 marca 1944 r. do sołtysa tej miejscowości, Franciszka Olbrychta, zostali przyprowadzeni przez Karola Motykę¹⁰⁵ i Teofila Cabaja Pajka Kapelner i Jakub, zwany „Czarnym”. Sołtys polecił Janowi Gawłowi odwieźć ich do Gręboszowa – w tym czasie na niego „przypadała kolej w świadczeniach osobistych na rzecz gminy”¹⁰⁶. Jako konwojentów Olbrycht wyznaczył Jana Moryla i Jana Cira¹⁰⁷. Po przyjechaniu do Gręboszowa, Moryl i Cira zgodnie z poleceniem sołtysa poszli na posterunek i przekazali Żydów w ręce funkcjonariuszy policji grantowej¹⁰⁸. Prokurator Sądu Okręgowego w Tarnowie Władysław Kossowski, zgodnie z wykładnią rozszerzającą, w akcie oskarżenia z 28 stycznia 1950 r., zarzucał dwóm wyznaczonym konwojentom i ówczesnemu woźnicy popełnienie przestępstwa z art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego¹⁰⁹.

Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku wydanym 27 kwietnia 1950 r. podczas sesji wyjazdowej w Tarnowie uznał, że Jan Moryl i Jan Cira popełnili czyn opisany w art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego. Ponieważ działali na rozkaz sołtysa, sąd zastosował wobec nich nadzwyczajne złagodzenie kary. Każdy z nich został skazany na 5 lat i 6 miesięcy więzienia¹¹⁰. Natomiast zobowiązany do dostarczenia podwoły Jan Gaweł nie został skazany. Sąd go uniewinnił, uzasadniając to w następujący sposób:

¹⁰⁴ Por. L. Kubicki, *Zbrodnie wojenne...*, s. 117–119; A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne...*, s. 78.

¹⁰⁵ Jan Grabowski podał błędnie nazwisko: „Martyka” (J. Grabowski, *Judenjagd...*, s. 113).

¹⁰⁶ AN Kr, 29/439/1366, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie, Tarnów, 27 IV 1950 r., k. 178v.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁸ Warto dodać, że według ustaleń sądu Moryl i Cira podczas przejazdu przez wieś Bieniaszowice „dali znać oskarżonemu Janowi Gawłowi, aby zatrzymał konie i wówczas zwrócił się do siedzących z tyłu Żydów, by zeszli z wozu i uciekli. Żydzi jednak odpowiedzieli, że nie chcą uciekać, tylko chcą pójść pracować” (*ibidem*, k. 179).

¹⁰⁹ *Ibidem*, Akt oskarżenia, Tarnów, 28 I 1950 r., k. 107–108.

¹¹⁰ *Ibidem*, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie, Tarnów, 27 IV 1950 r., k. 180v.

Oskarżony Gawęł Jan był obowiązany w gromadzie do świadczeń osobisto-rzeczowych na rzecz gromady i do takich należy udzielanie podwoły. Obowiązek ten jest powszechny i powszechnie stosowany. W dniu, w którym doprowadzono Żydów do sołtysa, na niego przypadała kolej udzielenia podwoły i do niego z takim żądaniem zwrócił się sołtys oskarżony Olbrycht. Oskarżony Gawęł początkowo nie miał świadomości, że będzie użyty do odwiezienia Żydów, a gdy i tej świadomości nabrał, nie można w jego działaniu dopatrzeć się winy w kierunku art. 1 ust. 2 dekretu sierpniowego. Oskarżony nie brał udziału w ujęciu Żydów, a wyznaczony do podwoły, spełniał niezbędne uzupełnienie mechanicznego środka lokomocji, jakim w tym wypadku była podwoła konna. W odwiezieniu ujętych osób brali udział oskarżeni Moryl i Cira, wyznaczeni jako konwojenci, i oni mieli za zadanie oddanie ujętych w ręce władz niemieckich. Oskarżeni Moryl i Cira panowali nad ujętymi, a oskarżony Gawęł panował jedynie nad końmi i niepodobna przyjąć, by oskarżony tym działaniom udzielił jakiegokolwiek pomocy towarzyszącej w akcji oddania ujętych osób Niemcom¹¹¹.

W cytowanym wyroku sąd uznał, że oskarżony Gawęł „spełniał niezbędne uzupełnienie mechanicznego środka lokomocji, jakim w tym wypadku była podwoła konna”¹¹². Ta linia orzecznicza znalazła się także kilka dni później w wyroku Sądu Najwyższego, który orzekając w innej sprawie, stwierdził, że odpowiedzialność za „ujęcie” nie obejmowała woźniców wykonujących tylko tzw. mechaniczne czynności związane z obsługą pojazdu¹¹³. Tym samym odstąpiono od surowo zakreślonej zasady prawnej.

Ostateczna rewizja terminu „ujęcie”

Dopełnienie procesu odchodzenia od nowej wykładni nastąpiło 2 lutego 1951 r.¹¹⁴, kiedy w uchwale Izby Karnej Sądu Najwyższego ustalono, że przestępstwem jest czyn „ujęcia” polegający na pozbawieniu „swobody ruchów”. „Ujęcie”

¹¹¹ *Ibidem*, k. 178v.

¹¹² *Ibidem*.

¹¹³ Chodzi o wyrok Sądu Najwyższego z 6 V 1950 r. o sygn. K 165/50. Podaję za: A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne...*, s. 79.

¹¹⁴ Por. *ibidem*, s. 79; L. Kubicki, *Zbrodnie wojenne...*, s. 119.

kończyło się, gdy pochwyciona osoba nie miała już „możności dysponowania sobą”. Kolejne działania sprawcy (lub sprawców) związane z utrzymaniem stanu pozbawienia wolności osoby ujętej i wydaniem jej przedstawicielom niemieckich władz okupacyjnych były następstwem „ujęcia”¹¹⁵:

„Ujęcie” w rozumieniu art. 1 pkt 2 dekretu z dn. 31 VIII 1944 r. (DzU RP z 1946 r., nr 69, poz. 377) jest przestępstwem polegającym na pozbawieniu swobody ruchów osoby wymienionej w wyżej powołanym przepisie prawnym i kończy się w momencie, gdy osoba taka faktycznie pozbawiona jest możliwości dysponowania sobą. Kwestia, czy „ujęcie” zostało zakończone, tzn. czy wyżej określona osoba została faktycznie pozbawiona swobody ruchów przed przystąpieniem do działania wobec niej sprawcy, zależy od okoliczności sprawy i stanowi przedmiot oceny sądu orzekającego. Ustalenie faktyczne sądu, iż działanie sprawcy miało miejsce przed zakończeniem „ujęcia” i zmierzało do ostatecznego pozbawienia ujętego swobody ruchów, uzasadnia uznanie go za winnego współsprawstwa lub pomocnictwa w dokonaniu tej zbrodni. Wszelkie dalsze czynności, zmierzające do oddania ujętej osoby organom władzy niemieckiej, mogą być ewentualnie karane – w zależności od okoliczności czynu i zamiaru sprawcy – z art. 2 wspomnianego dekretu; inne natomiast działania na szkodę pokrzywdzonego, dokonane po zakończeniu jego ujęcia, mogą uzasadniać przypisanie oskarżonemu innego przestępstwa z dekretu z dn. 31 VIII 1944 r. lub innej ustawy karnej, w zależności od ustaleń faktycznych w sprawie¹¹⁶.

W uchwale ustalono, że osoby, które dopiero po zakończeniu „ujęcia” dokonały działań, które zmierzały do oddania ujętych, mogły odpowiadać z art. 2 dekretu mówiącego o „działaniu na szkodę”, a tym samym przestępstwa, za które dopuszczano możliwość orzeczenia łagodniejszych sankcji niż tych, które były przewidziane za popełnienie przestępstw opisanych w art. 1 pkt 2. Rezultatem wydania nowej wykładni było złagodzenie represji, także wobec osób skazywanych za branie udziału w różnych czynnościach związanych z żydowskimi uciekinierami.

¹¹⁵ A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne...*, s. 80.

¹¹⁶ Cyt. za: *Orzecznictwo Sądu Najwyższego...*, s. 536–537.

Ponad cztery miesiące później, pod koniec czerwca 1951 r., adwokat Tadeusz Krężel, bazując na opisanych zmianach, do jakich doszło w orzecznictwie, w imieniu skazanych Józefa Szczepana i Adolfa Koguta złożył prośbę o wniesienie na ich korzyść rewizji nadzwyczajnej¹¹⁷. 5 października 1951 r. Sąd Najwyższy (w składzie: przewodniczący Adolf Dąb oraz sędziowie Zygmunt Sitnicki i Jan Haber) po rozpatrzeniu rewizji nadzwyczajnej Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego¹¹⁸ uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 21 kwietnia 1950 r. oraz utrzymał w mocy wcześniejszy wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowie z 13 stycznia 1949 r.¹¹⁹ Oskarżeni Kogut i Szczepan otrzymali niższe kary. W uzasadnieniu stwierdzono:

Rewizja nadzwyczajna jest zasadna. Skoro z ustaleń obu Sądów wynika, że oskarżeni ani nie ujęli, ani nie wskazali osób prześladowanych przez okupanta, a jedynie na polecenie sołtysa i pod groźbą tegoż pojechali na posterunek policji i zawiadomili policję o ujęciu tych osób, a następnie policjantów przywieźli na miejsce ujęcia, to w myśl orzeczenia Pełnej Izby Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1951 r. czyn taki stanowi zbrodnię z art. 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. Należało więc zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego uchylić i utrzymać w mocy wyrok Sądu Okręgowego jako prawidłowy co do kwalifikacji prawnej i słuszny w przedmiocie wymiaru kary. Sąd Najwyższy, biorąc nadto pod uwagę pochodzenie społeczne oskarżonych i ich stan materialny, uznał za możliwe i słuszne odstąpienie od konfiskaty mienia oskarżonych¹²⁰.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Okręgowego w Tarnowie z 13 stycznia 1949 r. Kogut i Szczepan zostali skazani na karę dwóch lat więzienia każdy. Kiedy Sąd Najwyższy uznał zasadność wniesionej rewizji nadzwyczajnej, obaj byli pozbawieni wolno-

¹¹⁷ AN Kr, 29/439/1362, Prośba skazanych Józefa Szczepana i Adolfa Koguta o wniesienie na ich korzyść rewizji nadzwyczajnej do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w Warszawie, Kraków, [data wpływu: 23 VI 1951 r.], [b.p.]. Na temat rewizji nadzwyczajnej zob. A. Bereza, *Sąd Najwyższy...*, s. 182–188.

¹¹⁸ W rewizji nadzwyczajnej wniósł on o uchylenie zaskarżonego wyroku co do kwalifikacji prawnej przypisanego Adolfowi Kogutowi i Józefowi Szczepanowi czynu i co do wymierzonych im kar oraz o skazanie ich z art. 2 dekretu sierpniowego i wymierzenie im odpowiednio niższych kar.

¹¹⁹ Przy czym uchylił wyrok w części dotyczącej orzeczenia o przepadku mienia obu oskarżonych.

¹²⁰ AN Kr, 29/439/1362, Odpis wyroku Sądu Najwyższego, Warszawa, 5 X 1951 r., [b.p.].

ści już od niemal trzech lat¹²¹. Ostatecznie wyszli na wolność w drugiej połowie października 1951 r.¹²² Na podstawie przeprowadzonych badań wyroków wydawanych (zarówno przez Sąd Apelacyjny w Krakowie, jak i przez inne sądy apelacyjne orzekające w analizowanym okresie) w sprawach z dekretu sierpniowego mogę stwierdzić, że w związku z ostateczną zmianą wykładni terminu „ujęcie”, w przypadku części skazanych za popełnienie czynu mającego związek z ujętymi Żydami, w 1951 r. wskutek wnoszonych środków zaskarżenia dochodziło do rewizji kwalifikacji prawnej popełnionego przez nich czynu – z art. 1 pkt 2 (wskazanie lub ujęcie) na art. 2 (działanie na szkodę) – a tym samym orzeczenia niższego wymiaru kary¹²³. Mogło to skutkować – tak jak w przypadku historii Koguta i Szczepana – opuszczeniem przez nich zakładu karnego jeszcze przed wejściem w życie ustawy amnestyjnej z 1952 r.¹²⁴

Podsumowanie

Większość spornych zagadnień teorii prawa oraz praktyki prawniczej dotyczy wykładni prawa. Przeanalizowany szczegółowo proces karny Adolfa Koguta i Józefa Szczepana jest przykładem powojennych problemów z przyporządkowaniem dokonanego w warunkach niemieckiej okupacji czynu do poszczególnych dyspozycji artykułów z dekretu sierpniowego. Ponadto sprawa ta pokazuje, jak zmiana wykładni terminu „ujęcie”, do jakiej doszło w 1949 r., mogła doprowadzić do czasowego – co najmniej do wydania 2 lutego 1951 r. nowej wykładni – zaost-

¹²¹ Sąd Okręgowy w Tarnowie, wydając wyrok z 13 I 1949 r. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, zaliczył im okres tymczasowego aresztowania od dnia 23 X 1948 r. (*ibidem*, Sentencja wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie, Tarnów, 13 I 1949 r., k. 41v).

¹²² Adolf Kogut został zwolniony z Ośrodka Pracy w Brzeszczach 22 X 1951 r. Natomiast Józef Szczepan został zwolniony z Centralnego Więzienia w Warszawie siedem dni później, czyli 29 X 1951 r. (*ibidem*, Zawiadomienie Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie do Sądu Wojewódzkiego Wydz. IV Karny w Krakowie, Kraków, 1 XI 1951 r., [b.p.]).

¹²³ Tak było również w przypadku innych wspomnianych w tym artykule skazanych. 3 III 1951 r. Sąd Najwyższy na rozprawie rewizyjnej zmienił kwalifikację prawną popełnionego przez Jana Cierę i Jana Moryła czynu z art. 1 pkt 2 na art. 2 dekretu sierpniowego i skazał ich na karę jednego roku i sześciu miesięcy więzienia (AN Kr, 29/439/1366, Wyrok Sądu Najwyższego, 3 marca 1951 r., k. 197–197v). Na rozprawie rewizyjnej 26 V 1951 r. Sąd Najwyższy zmienił także kwalifikację czynu Piotrowi Mastalerzowi, Józefowi Mastalerzowi, Henrykowi Czuprynie i Stanisławowi Magierze. Za działanie na szkodę otrzymali kary od dwóch do trzech lat więzienia (AN Kr, 29/439/1356, Odpis sentencji wyroku Sądu Najwyższego, Warszawa, 26 V 1951 r., [b.p.]).

¹²⁴ Ustawa z dnia 22 listopada 1952 r. o amnestii, DzU 1952, nr 46, poz. 309.

zenia wymiaru orzekanych sankcji karnych wobec pewnej części osób sądzonych za przestępstwa popełnione w czasie II wojny światowej. Wśród nich byli także skazywani za różne formy udziału w zbrodniach popełnionych względem ludności żydowskiej, np. przekazujący informację o ujęciu Żydów (jako gońcy), czy też pilnujących zatrzymanych jako zakładnicy lub członkowie wart.

Mimo że koniec lat czterdziestych i początek pięćdziesiątych XX w. to czas zahamowania procesu rozliczeń w Polsce, nie mała liczba wyroków w sprawach osób biorących udział w czynnościach związanych z ujmowanymi w okresie okupacji Żydami została wydana właśnie wtedy. W części tego typu spraw, w wyniku zmiany rozumienia terminu „ujęcie”, mogło dochodzić do orzekania znacznie surowszych kar, które z czasem były łagodzone (najpierw wskutek wspomnianych w artykule środków zaskarżenia, a następnie ustawy amnestyjnej z 1952 r.). Pełne rozpoznanie tego problemu wymagałoby przeprowadzenia badań podstawowych przede wszystkim w spuściźnie aktowej powstałej po działalności Sądu Najwyższego, sądów apelacyjnych i wojewódzkich orzekających w tego typu sprawach w omawianym okresie i dokonania porównań. Warto byłoby także zbadać następującą kwestię: czy w praktyce orzecniczej w związku z niemożnością (w świetle wykładni rozszerzającej) zakwalifikowania danego czynu pod dyspozycję art. 2 dekretu sierpniowego (działanie na szkodę) mieliśmy także do czynienia ze zjawiskiem uniewinniania takich osób? Byłaby to wartościowa analiza uzupełniająca naszą wiedzę na temat problematyki powojennych rozliczeń Holokaustu w Polsce, w tym oceny surowości wymierzanych kar. Jak już wspominałem, sprawa Koguta i Szczepana (oraz innych przywoływanych w tym artykule spraw) pokazuje, że w niektórych postępowaniach karnych, w wyniku zmiany wykładni terminu „ujęcie”, mieliśmy do czynienia z czasowym zaostreniem orzekanych sankcji karnych wobec części osób, które były sądzone za dokonanie czynności mających związek z ujętymi Żydami. Warto również, aby kwestia pozaprawnych okoliczności zmieniających się interpretacji stała się także przedmiotem pogłębionych analiz.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

2911/1

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

010/3538, 010/7072, 080/1, 502/3743

Archiwum Narodowe w Krakowie

29/439/1362, 29/747/ IV K 211/52, 29/1304/533

Archiwum Instytutu Yad Vashem

O3/2020

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie

301/767

Źródła normatywne polskie

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, DzU 1944, nr 4, poz. 16.

Dekret z dnia 16 lutego 1945 r. o zmianie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, DzU 1945, nr 7, poz. 29.

Dekret z dnia 10 grudnia 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, DzU 1946, nr 69, poz. 376.

Dekret z dnia 3 kwietnia 1948 r. o zmianie dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, DzU 1948, nr 18, poz. 124.

Ustawa z dnia 22 listopada 1952 r. o amnestii, DzU 1952, nr 46, poz. 309.

Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego, DzU 1949, nr 32, poz. 238.

Źródła normatywne niemieckie

Policyjne rozporządzenie o stworzeniu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej w Okręgu Warszaw i Lublin z dnia 28 X 1942 r., „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement” 1942, nr 94.

Rozporządzenie policyjne o stworzeniu żydowskich dzielnic mieszkaniowych w Okręgach Radom, Krakau i Galizien z dnia 10 XI 1942 r., „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement” 1942, nr 98.

Opracowania

Bereza A., *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012.

Bikont A., „W sprawie zamordowania rodziny mojej...”. Jak Icek Lerner z Komarówki Podlaskiej szukał sprawiedliwości i jej nie znalazł, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2023, nr 19.

Domański T., *Niemiecka administracja gminna w Generalnym Gubernatorstwie i jej pozostałość aktowa do badań nad relacjami polsko-żydowskimi. Przykład dystryktu radomskiego*, „Polish-Jewish Studies” 2023, nr 4.

Domański T., *Proces z dekretu sierpniowego policjantów granatowych z Wodzisławia oskarżonych o popełnienie zbrodni na Żydach*, „Polish-Jewish Studies” 2020, t. 1.

Domański T., *Stępień Władysław, Cieślak Wojciech [w:] Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019.

Dziurok A., *Osądzenie przestępstw okresu II wojny światowej przez Specjalny Sąd Karny w Katowicach w latach 1945–1946*, Katowice–Warszawa 2024.

Dziurok A., *Temida w służbie ideologii, narodu polskiego czy sprawiedliwości? Sądownictwo polskie wobec zbrodni na Żydach popełnionych w okresie II wojny światowej: Andrew Kornbluth, „The August Trials. The Holocaust and Postwar Justice in Poland”*, Cambridge, Massachusetts, London 2021, „Polish-Jewish Studies” 2024, t. 5.

Engelking B., „Po zamordowaniu udaliśmy się do domu”. Wydawanie i mordowanie Żydów na wsi polskiej w latach 1942–1945 [w:] *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2011.

Finder G.N., Prusin A.V., *Justice behind the Iron Curtain. Nazis on Trial in Communist Poland*, Toronto 2018.

Gieroń R., *Półmrok. Procesy karne w sprawie przestępstw okupacyjnych popełnionych przez chłopów wobec Żydów w województwie krakowskim*, Kraków 2020.

- Grabowski J., *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium dziejów pewnego powiatu*, Warszawa 2011.
- Grądzka-Rejak M., *Gruchała Anna, Gruchała Julia* [w:] *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019.
- Grądzka-Rejak M., *Kmieć Bronisław, Kmieć-Wójcik Zofia, Sołtys Janina, Sołtys Bronisława* [w:] *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019.
- Hera J., *Polacy ratujący Żydów. Słownik*, Warszawa 2014.
- Korkuć M., „Yes, I Plead Guilty”. *The Murder of Jankiel Lieberman in the Village of Rogów on 1 February 1943. A Case Study*, „Polish-Jewish Studies” 2023, t. 4.
- Kornbluth A., „Jest wielu Kainów pośród nas”. *Polski wymiar sprawiedliwości a Zagłada, 1944–1956*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9.
- Kornbluth A., *The August Trials. The Holocaust and Postwar Justice in Poland*, Cambridge 2021.
- Kubicki L., *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa 1963.
- Libionka D., *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, Lublin 2017.
- Libionka D., *Zaprowadzanie sprawiedliwości. Śledztwa i postępowania sądowe wobec funkcjonariuszy aparatu okupacyjnego i Polaków w służbie niemieckiej z Kreis Miechów*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2023, nr 19.
- Machcewicz P., Paczkowski A., *Wina, kara, polityka. Rozliczenia ze zbrodniami II wojny światowej*, Kraków 2021.
- Machnikowska A., *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008.
- Musiał A., *Krwawe upiory. Dzieje powiatu Dąbrowa Tarnowska w okresie okupacji hitlerowskiej*, Tarnów 1993.
- Musiał B., *Judenjagd – „umiejętne działanie” czy zbrodnicza perfidia?*, „Dzieje Najnowsze” 2011, t. 43, z. 2.
- Nowakowski L., *Zasady odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości* [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, red. R. Niedzielko, t. 2: *Ludobójstwo*, Warszawa 2008.
- Pasek A., *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002.
- Rączy E., *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Rzeszów 2014.
- Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 1, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019.

- Roth M., *Urzednicy przed sędem – ekstradycja nazistowskich zbrodniarzy z Niemiec i ich procesy w Polsce*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2023, nr 19.
- Rzepliński A., *Ten jest z ojczyzny mojej? Sprawy karne oskarżonych o wymordowanie Żydów w Jedwabnem w świetle zasady rzetelnego procesu* [w:] *Wokół Jedwabnego*, t. 1: *Studia*, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2002.
- Samsonowska K., *Dąbrowa Tarnowska – nieco inaczej*, „Więź” 2011, nr 7 (633).
- Szpytma M., *Zbrodnie na ludności żydowskiej w Markowej w 1942 roku w kontekście postępowań karnych z lat 1949–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2014, nr 40.

Netografia

- Chana Erlich*, <https://collections.yadvashem.org/en/names/315549>, dostęp 29 VIII 2024 r.
- Karolina Orszulak*, <https://straty.pl/szukaj-osoby.php>, dostęp 3 IX 2024 r.
- Mates Matatiah Barb*, <https://collections.yadvashem.org/en/names/355882>, dostęp 29 VIII 2024 r.
- Roza Barb*, <https://collections.yadvashem.org/en/names/337089>, dostęp 29 VIII 2024 r.
- Struziak K.*, *Eksterminacja ludności żydowskiej na wsi powiatu dąbrowskiego na przykładzie gminy Mędrzechów*, <https://ksszczucin.prv.pl/zydmed.htm>, dostęp 3 IX 2024 r.